

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA

I ROZWOJU WSI

(NR 115)

z dnia 12 września 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 115)

12 września 2025 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Kazimierza Plocke (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat zapaści gospodarczej stadnin w kontekście utrzymania poziomu hodowli koni arabskich w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Walendzik** dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach, **Krzysztof Wilkosz** wicedyrektor Delegatury NIK w Kielcach, **Tomasz Majewski** główny specjalista ds. kontroli państwowej NIK, **Weronika Sosnowska** p.o. prezes zarządu Stadniny Koni Janów Podlaski sp. z o.o. wraz ze współpracownikami, **Monika Słowik** prezes zarządu Stadniny Koni Michałów sp. z o.o., **Maciej Grzechnik** prezes Towarzystwa Hodowli Polskiego Konia Arabskiego, **Sławomir Piotrowski** prezes Polskiego Związku Hodowców Koni, **Tomasz Ciodyk**, **Jan Szopiński** zastępcy dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Hanna Sztuka** sekretarz Towarzystwa Hodowli Polskiego Konia Arabskiego OPZZ, **Krystyna Chmiel** profesor Akademii Białskiej, **Anna Kacprzyk** kierownik Wydziału Organizacyjnego w Polskim Klubie Wyścigów Konnych, **Waldemar Humięcki** były dyrektor generalny KOWR, **Małgorzata Jawid** główny specjalista w Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Joanna Krawczyk** redaktor ksiąg stadnych w Polskim Klubie Wyścigów Konnych, **Beata Kumanek** ekspert strony społecznej, **Tomasz Nawrocki** – stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jarosław Żołądź**, **Dariusz Myrcha**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Kazimierz Plocke (KO)**:

Dzień dobry państwu. Proszę o zajęcie miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art 152 ust. 2 regulaminu Sejmu RP na wniosek grupy posłów, przekazany dnia 10 lipca br.

Witam serdecznie państwa posłów, witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzom stanu panem Jackiem Czerniakiem na czele. Witam przedstawicieli Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, witam dyrektora Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach pana Grzegorza Walendzika oraz wszystkich przybyłych gości, a także przedstawicieli stadnin konia arabskiego w Polsce.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Porządek dzienny naszego posiedzenia został państwu doręczony. Obejmuje punkt pierwszy: informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat zapaści gospodarczej stadnin w kontekście utrzymania poziomu hodowli koni arabskich w Polsce. I to jest jedyny punkt na tym posiedzeniu, który będziemy procedować.

Jeszcze na początek chciałam parę organizacyjnych spraw, mianowicie salę mamy do godz. 13.00, a więc w tym czasie chcielibyśmy wszystkie sprawy, które wnoszą posłowie i nie tylko posłowie, omówić i zakończyć konkluzją.

Poseł wnioskodawca zapowiedział, że będzie chciał mieć 12 minut na prezentację wniosku, minister rolnictwa 15 minut, przedstawiciele poszczególnych środowisk i parlamentarzyści po 5 minut. To tyle na początek ze spraw organizacyjnych.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców o uzasadnienie wniosku. Wnioskodawcą będzie pan Kazimierz Choma. Panie posle, oddaję panu głos. 12 minut.

Posel Kazimierz Bogusław Choma (PiS):

Może troszkę przekroczyć, ale dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Chciałbym również poprosić pana przewodniczącego o to, żeby umożliwił swobodną wypowiedź także gościom, żeby to nie były przerwane wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Panie pośle, już o tym poinformowałam. Tak że 5 minut dla każdego, kto będzie chciał zabrać głos. Dziękuję.

Posel Kazimierz Bogusław Choma (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Przechodzę do wniosku. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni zaproszeni goście, na wstępie parę zdań o sytuacji ogólnej. Obecny dyrektor generalny KOWR, pan Henryk Smolarz, zlecił państwu: pani Annie Stojanowskiej, panu Jerzemu Białobokowi oraz panu Markowi Treli przygotowanie raportu w roku ubiegłym o stanie hodowli koni czystej krwi arabskiej w stadninie Janów Podlaski i stadninie Michałów. Z doniesień medialnych raport miał być porażający dla ośmiu lat rządów Prawa i Sprawiedliwości w stadninach. Raport przekazano prokuraturze. Po zapoznaniu się z nim prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania z powodu braku znamion przestępstwa. W związku z tym KOWR postanowił raport utajnić, podając za przyczynę poufność informacji w nim zawartych. Bubel ten kosztował podatników 60 tys. zł. Potwierdzeniem tego, że raport mija się z prawdą i był sporządzony na potrzeby polityczne, jest fakt, że na stanowiskach dyrektorskich w Departamencie Nadzoru nad Spółkami KOWR dalej zasiadają dyrektorzy zatrudnieni przez PiS w okresie opisanym przez raport.

Pod patronatem pani marszałek Niedzieli do rzekomego uzdrawiania sytuacji w stadninach koni arabskich wrócili odwołani w 2016 r. pani Stojanowska, pan Białobok i pan Treła. Zamiast uzdrowienia doszło do zapaści. Strata finansowa stadnin za rok 2024 była największa w historii. Stadnina koni Michałów – 3,9 mln zł, stadnina koni Janów – 4 mln. Dodatkowo wyjątkowo nieudana akcja Pride of Poland 2024, gdzie realny przychód za sprzedaży koni ledwie przekroczył 400 tys. euro, a przy okazji kombinacji przy sprzedaży gwiazdy aukcji Zygi Zany, która to niby była sprzedana za 145 tys. euro, niestety nikt się nie przyznał do zakupu i klacz nie została odebrana, i nawet licytującej osobie nie zatrzymano wadium zgodnie z regulaminem aukcji.

Zwołanie Komisji Rolnictwa w trybie art. 152 związane było z narodowym pokazem koni arabskich w tym roku i niepokojem środowisk związanych z hodowlą koni arabskich w Polsce, spowodowanym brakiem profesjonalizmu w przygotowaniach do tej najważniejszej w roku imprezy. Szczególny niepokój wzbudziły następujące fakty: brak należytej promocji koni przeznaczonych do sprzedaży na aukcji. Taka promocja powinna zacząć się już w styczniu, natomiast w tym roku informacje o koniach ukazały się dopiero w końcu lipca 2025 r. Utajnienie dorocznych wiosennych przeglądów konia arabskiego. Na tegorocznych przeglądach pojawił się tylko pan Scott Benjamin, którego udział w tegorocznych przeglądach, przy zablokowaniu innych zainteresowanych, budzi wiele kontrowersji. Powstaje tu podstawowe pytanie, czy utajnienie nie służyło ukryciu przed opinią publiczną faktu wystawienia dużej ilości dobrych koni, co groziło zaniżeniem cen sprzedaży koni. Na tego typu aukcjach wystawia się jednego lub dwa dobre, świetnie wypromowane konie, które osiągając dobre ceny, sprawiają, że inne, mniej wybitne konie, osiągają lepsze ceny. Tutaj zaniedbano ten podstawowy wymóg.

Rok 2025 wskazuje na to, że celem nie jest uzdrowienie stadnin, tylko może nim być dalsze pogłębienie zapaści, a być może dążenie do prywatyzacji tych stadnin. Straty stadnin za pierwsze półrocze 2025 to: stadnina koni Janów 4,5 mln zł, a Michałów to prawie 2 mln zł. W Janowie od stycznia do lipca padło lub zostało zgładzonych dziewięć koni. Dla porównania w stadninie koni Michałów tylko jeden.

Przejdźmy do aukcji Pride of Poland i Summer Sale, do wyników, które znowu zakończyły się porażką finansową wbrew temu, co było w doniesieniach medialnych o rekordowej aukcji. Chyba że mieli na myśli rekordowe obniżki cen koni. Można by powiedzieć, że była to grabieżcza wyprzedaż majątku narodowego. Wystawione konie na sprzedaż były wyjątkowo dobrej jakości, za które uzyskano ledwie 1321 tys. euro na Pride of Poland i 216 tys. euro na Summer Sale. Przy odpowiednim menażowaniu i prawidłowym przygotowaniu tych aukcji można było uzyskać kwoty wielokrotnie wyższe. Dla porównania podam wyniki aukcji z 2023 r.,

gdzie było to jeszcze pod auspicjami Prawa i Sprawiedliwości, i 2025 r., gdzie na stronie rządowej można przeczytać, że aukcja była udana. A więc tak: Pride of Poland 2023 – 14 koni sprzedano za 2161 tys. euro, w 2025 r. – 13 koni za 1321 tys. euro.

Gwiazda Pride of Poland 2023 została sprzedana za 810 tys. euro. W tym roku Adelita za 430 tys. euro, Wildona w 2023 r. za 650 tys. euro, El Medida w tym roku za 350 tys. euro. Za dwa sprzedane konie w 2023 r. wpływ był 1460 tys. euro, a za wszystkie sprzedane na Pride of Poland w 2025 r. – 1321 tys. euro. Te wyniki mówią same za siebie.

Porównajmy sprzedaż na Summer Sale. 2023 rok – 17 koni za 324,5 tys. euro, w 2025 r. – 19 koni za 216 tys. euro.

Jeszcze jeden przykład nieudolności obecnej ekipy. W 2023 r. na Pride of Poland sprzedaliśmy trzyletnią klacz Bogini Róż za cenę 170 tys. euro, natomiast w 2025 r., też na Pride of Poland – klacz Wencedora z lepszymi wynikami na czempionatach i z porównywalnym rodowodem, sprzedana została za 95 tys. euro. Tak więc, w bardzo trudnej sytuacji finansowej spółek stadnin koni Janów i Michałów, utraciły one wskutek zaniedbań i braku profesjonalizmu bardzo duże wpływy. Dodatkowo zaniżenie cen spowodowało brak sprzedaży dobrych koni ze stadnin prywatnych, gdyż żaden prywatny hodowca nie sprzeda konia poniżej jego wartości. Niemniej zadziwiający jest fakt zapisania w regulaminie aukcji przepisów dotyczących wadium pod pozycją 4.42 zapisów, które są niekorzystne dla wystawców koni. Sprzyjają one próbom zafałszowania wyników aukcji. Wadium najczęściej spotykane w przetargach jest formą zabezpieczenia finansowego. Pełni funkcję zabezpieczającą interesy zamawiającego, na przykład organizatora przetargu, w kilku sytuacjach. Przede wszystkim zabezpiecza przed sytuacją, w której oferent, którego oferta została wybrana, uchyla się od zawarcia umowy lub nie wnosi wymaganego zabezpieczenia należytego wykonania umowy. W takich sytuacjach wadium przepada na rzecz wystawcy, a oferent powinien być wykluczony z dalszego udziału w licytacji jako niewiarygodny. Natomiast brzmienie zapisu o wadium w regulaminie dotyczącym tegorocznych aukcji całkowicie likwiduje skuteczność wadium.

Dodatkowo jest również brak informacji po aukcji na temat cen rezerwowych. To było podczas kontroli poselskich. Brak informacji o tych cenach, przy tak niskich cenach w tym roku, budzi podejrzenie, że konie mogły być sprzedawane poniżej cen rezerwowych.

Rażący jest konflikt interesów pani Anny Stojanowskiej polegający na tym, że jest ona udziałowcem i członkiem zarządu spółki prawa handlowego, prowadzącej konkurencyjną działalność w stosunku do stadnin koni w Janowie i Michałowie, oraz prowadzi hodowlę i sprzedaż koni arabskich w prywatnej stadninie, która też konkuruje z wyżej wymienionymi na tym samym rynku. Dopuszczenie pani Anny Stojanowskiej do informacji poufnych związanych z interesem gospodarczym stadnin Skarbu Państwa może być wykorzystywane przez nią w prywatnej konkurencyjnej działalności ze szkodą dla wyżej wymienionych stadnin.

Wystawienie na czempionatach w Janowie Podlaskim koni, będących własnością jej spółki oraz prywatnej stadniny, którą zarządza, będąc praktyczną organizatorką tego czempionatu, mającą wpływ na powołanie sędziów i kontakt z nimi w czasie pokazu, jest głęboko nieetyczne. Należy przy tym nadmienić, że oba konie wystawione przez te spółki zdobyły złotem medale. Konkretnie czempion ogierów starszych El Draco oraz Evening Star.

Szanowni państwo, stadniny państwowe, jak sama nazwa mówi, są naszym wspólnym dobrem. Nie mogą być prywatnym folwarkiem pani Stojanowskiej, pana Białoboka i pana Treli. Przez ostatnie dwa lata dobitnie udowodnili, że albo szkodzą specjalnie polskim stadninom, albo są nieudolni. Bez względu na przyczynę, powinni natychmiast zostać odsunięci od możliwości wpływu na stadniny będące własnością Skarbu Państwa. Brak reakcji dyrektora KOWR oraz ministra rolnictwa może sprawić, że hodowla koni arabskich w państwowych stadninach koni stanie się tylko wspomnieniem.

Na zakończenie jeszcze raz proszę pana przewodniczącego o możliwość zabrania głosu przez gości zaproszonych oraz nieograniczanie im swobodnej wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie pośle. O zabranie głosu poproszę pana ministra Jacka Czerniaka.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zaczął swoje wystąpienie od gratulacji związanych z narodowym pokazem koni czystej krwi arabskiej

8–10 sierpnia br. Miałem okazję osobiście uczestniczyć w tym wydarzeniu. Dla mnie z punktu widzenia Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi był to naprawdę wyjątkowy pokaz, wyjątkowa impreza, która w sensie organizacyjnym, finansowym można powiedzieć, że zdobyła uznanie zarówno uczestników, jak i opinii publicznej. Oceniamy to bardzo pozytywnie. Chciałem złożyć w tym momencie gratulacje na ręce pani Weroniki Sosnowskiej i pani Moniki Słowik za to zorganizowanie. Dziękuję państwu za te kwestie. W dalszej prezentacji tę tezę podziękowań będę się starał udowodnić w liczbach czempionatów, wyniku finansowego. Będzie to w prezentacji.

Natomiast chciałem się zgodzić z panem posłem Kazimierzem Chomą, że stadniny są naszym wspólnym dobrem i prosiłbym, żeby to dobro nie było dopasowywane do jakiegokolwiek partii politycznej, w tym do partii, o której pan mówi, Prawa i Sprawiedliwości, bo to jest dobro wszystkich Polaków. Jesteśmy z tego dumni. Dlatego moja prezentacja pokaże, jak kwestie merytoryczne zostały rozwiązane. Oczywiście możemy analizować, proszę państwa, straty finansowe, bo to jest główny zarzut, tylko postarajmy się analizować holistycznie, całościowo okres wcześniejszy, żeby zobaczyć, jak to wszystko wyglądało. Muszę państwa poinformować, jest przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli, że również kontrola NIK odbywa się w tym zakresie. NIK będzie kontrolował wcześniejsze okresy, dotyczące funkcjonowania obu stadnin, i zobaczymy, jakie będą wnioski. Porównamy to, co się działo. Oczywiście mówienie o aukcjach 2024 r., o obecnej aukcji – porównywanie pewnych faktów, czy jest dobrym czynnikiem. Można wszystko porównać, tylko pod warunkiem, że jest to na podstawie obiektywnych czynników, kosztów, różnych okoliczności itd.

Szanowni państwo, przystępujemy do prezentacji. Po pierwsze, formalnie, to co było powiedziane, stadnina koni zarówno w Janowie, jak i w Michałowie, jest w rozporządzeniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Jest to jednoosobowa spółka Skarbu Państwa, strategiczna. Oczywiście jesteśmy dumni z tego, jak powiedziałem, natomiast prawa dotyczące własności wykonuje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, bo to jest podmiot, który my akurat nadzorujemy. Więc od strony formalnej tak to wszystko wygląda.

Teraz przejdźmy do kolejnych punktów prezentacji. Panie dyrektorze, pan zechce mi pomagać. Tę pierwszą część już omówiliśmy, jaka jest sytuacja formalna, nadzór właścicielski, kto prowadzi. Przechodzimy do kolejnego punktu. Państwo posłowie w swoim wniosku skierowanym do przewodniczącego Komisji Rolnictwa mówicie o stracie za ubiegły 2024 rok. Wskazując poziom 8 mln zł oraz dużą stratą za pierwszy kwartał 2025 r. Te dane pokazują – to jest stwierdzenie z wniosku poselskiego – fatalny stan stadnin w Janowie Podlaskim i Michałowie.

Proszę państwa, od strony finansowej, być może część z nas jest fachowcami, część zarządza jakimiś firmami, była menadżerami, więc tak: naszym zdaniem prezentowanie zsumowanych wyników finansowych dwóch niezależnych podmiotów jest metodologicznie błędne i daje nieprawidłowy obraz ich rzeczywistego stanu finansowo-ekonomicznego. Sumujemy dwa podmioty, pokazujemy liczbę 8 mln. To jest imponująco duża strata, ale jak stwierdzamy, to jest błędne metodologicznie co do oceny stanu ekonomiczno-financego. Kolejna kwestia, to wynika z pewnej wiedzy ekonomicznej, księgowej, nie wszyscy musimy ją posiadać, łącznie ze mną. Prognozowanie wyniku finansowego za cały rok obrotowy danego podmiotu na podstawie wyniku finansowego netto tych podmiotów za pierwsze półrocze 2025 jest wysoce nieprofesjonalne, delikatnie ujmując, i świadczy o braku zrozumienia specyfiki i funkcjonowania podmiotów gospodarczych prowadzących działalność o profilu rolniczym. To jest kwestia, którą odnosimy się do tej straty zsumowanej.

Teraz kolejne. Jesteśmy na bieżąco, panie dyrektorze? Spółki prowadzące działalność rolniczą ponoszą większość kosztów, proszę państwa – to warto zauważyć, warto odnotować – związanych z produkcją w pierwszej połowie roku obrotowego, na przykład zakup nawozów, środków ochrony roślin, zaś większość przychodów uzyskiwana jest w drugiej połowie roku. To jest wiedza ekonomiczna. Ci, którzy mają uprawnienia do zasiadania w radach nadzorczych, być może o tym wiedzą. Skutkiem nierównego rozkładu uzyskiwanych przez obie stadniny w ciągu roku przychodów ze sprzedaży koni jest m.in. wykazywana, zwłaszcza w pierwszych trzech kwartałach roku obrotowego, strata, która jest w kolejnych okresach stopniowo zmniejszana po rozliczeniu sprzedaży z poszczególnych aukcji i przetargów.

I teraz mamy kolejny slajd. Porównywanie możliwych wyników finansowych, biorąc pod uwagę wyłącznie analogiczne okresy roku obrotowego, więc albo półrocze do półrocza, albo rok do roku. To jest metodologiczne wskazanie. Obie spółki odnotowały zmniejszenie strat

w relacji właśnie rok do roku, co pokazuje wynik finansowy zarówno Janowa, jak i Michałowa. Widzicie państwo, nie będę tego omawiał.

Odnosnie do wysokości prezentowanych wyników za 2024 rok... Do tych liczb? Proszę bardzo. Wróćmy. Janów Podlaski 2024. Rok do roku. Pierwsze półrocze, przepraszam. Ja mówiłem o pewnej zasadzie, a ten wynik pokazuje netto pierwsze półrocze, więc tutaj 2024, 2025. Dobra. Jest już? OK, dobrze.

Odnosnie do wysokości prezentowanych wyników 2024 rok, to skutek niższych przychodów uzyskanych ze sprzedaży koni, których popyt w znacznym stopniu uzależniony jest od koniunktury na rynku europejskim i światowym, spadku cen sprzedaży produktów rolnych przy konieczności poniesienia wyższych kosztów produkcji, między innymi nawozy, środki ochrony roślin, energia, paliwa czy wynagrodzenia.

Janów Podlaski i Michałów. Dodatkowo spółka Janów Podlaski tylko w 2024 r. poniosła szereg niezbędnych nakładów inwestycyjnych, zarówno w obszarze prowadzonej działalności hodowli, produkcji rolnej, jak i infrastruktury. W drugiej połowie roku 2024 zwiększono pogłowie bydła mlecznego, bo spółka w Janowie zajmuje się również hodowlą bydła, poprzez zakup jałówek do dalszej hodowli na łączną kwotę 600 tys. zł. To kolejna liczba, która obrazuje, jakie inwestycyjne nakłady spółka stadnina koni w Janowie ponosi.

Dla przypomnienia, skumulowany wynik finansowy tylko dla stadniny koni w Janowie Podlaskim w latach 2016–2023 wykazał stratę o łącznej wysokości blisko 11 mln zł. Mówimy o jednej stadninie i pokazujemy skumulowany wynik straty, jaki był w tych latach, mimo prób jej ratowania na przykład w 2009 r., kiedy to nastąpiła sprzedaż wybitnej klaczy, w dodatku z wolnej ręki, a nie w trybie licytacji. Zatem to będzie przedmiotem kontroli NIK.

Natomiast Michałów w 2018 r. odnotował pierwszy ujemny wynik finansowy. Proszę państwa, jeżeli państwa to nie interesuje i prowadzicie rozmowy, to ja zakończę prezentację i państwo będziecie antycypować, co ja mogę powiedzieć. Jest jakiś szacunek do posłów, przypominam, że ja również jestem posłem. Ja słucham w każdym momencie. Przepraszam, panie przewodniczący, za tę uwagę, ale chciałem uporządkować sprawy organizacyjne.

Przechodzimy dalej. Jest stwierdzenie: brak profesjonalizmu w przygotowaniu tegorocznych Dni Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim zagrażają funkcjonowaniu stadnin oraz tworzą niekorzystną przestrzeń do hodowli konia arabskiego w Polsce. Takie stwierdzenie. Odnosimy się: z perspektywy dnia dzisiejszego można z pełną odpowiedzialnością uznać, że powyższa teza była bepodstawna, ponieważ nie stwierdzono po pierwsze, moje gratulacje dotyczyły właśnie działalności organizacyjnej, finansowej, nie stwierdzono uchybień organizacyjnych, a uzyskane wyniki hodowlane i finansowe potwierdzają tę opinię, o której również mówiłem.

Szanowni państwo, KOWR w 2025 r. kontynuował tradycję organizacji Dni Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim jako imprezy masowej i otwartej. Priorytetem było utrzymanie zainteresowania społeczeństwa wydarzeniem, miejscem oraz zagadnieniami hodowli koni. KOWR przez cały czas podejmuje starania, aby zapewnić pełną stabilność masowych stadnin oraz rozwój hodowli koni czystej krwi arabskiej na świecie.

Szanowni państwo, oprócz tego Dniom Konia Arabskiego w 2025 r. towarzyszyło nowe wydarzenie. Dzięki współpracy stadniny koni Janów Podlaski z szejkiem został zrealizowany w Polsce po raz pierwszy w historii Emirates Arabian Horse Global Cup – w skrócie EAHGC – puchar Zjednoczonych Emiratów Arabskich, stanowiący jeden z pokazów wchodzących w skład serii czempionatów rozgrywanych w całym świecie i dedykowanym koniom czystej krwi arabskiej. W 2025 r. Polska weszła do tego projektu i ten pokaz, o którym mówiłem w skrócie, z wielkim sukcesem towarzyszył tegorocznym Dniom Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim.

Mówiłem również o wynikach dobrych finansowo. Pan poseł podważa ten wynik. Kwota uzyskana całościowo to było 1500 tys. euro. Sukces organizacyjny tej imprezy potwierdzają również wydarzenia, które się odbyły, m.in. czempionaty. I właśnie konie ze spółek nadzorowanych zdobyły dwa czempionaty spośród sześciu. Osobiście byłem, wręczałem te czempionaty. Jedenaście wiceczempionatów z dwunastu. To wydarzenie zatem – z całą mocą i pewnością stwierdzam – naprawdę wydaje się, że było sukcesem.

Aukcja Pride of Polen. Tutaj mówiono o tych kwotach, o Adelicie, El Medidzie. Te wszystkie kwestie były przedstawiane. Ja również odniosę się do zarzutu dotyczącego kwestii wadium czy zapisu w regulaminie. Otóż ceny rezerwowe. Państwo posłowie z Prawa i Sprawiedliwości złożyliście interpelację w tej sprawie. Pan poseł Cieciora, pani poseł Gembicka i inni.

Odpowiedź na tę interpelację została udzielona właśnie w tych kwestiach podnoszonych przez pana posła Chomę. Zarówno interpelacja, jak i odpowiedź są zawieszone na stronie, jeżeli państwo chcecie. Osobiście podpisywałem odpowiedź dotyczącą tych kwestii, ale odsyłam do internetu. Tam są odpowiedzi. W sposób rzeczowy wyjaśniamy te kwestie, które były przedmiotem państwa troski. Mam nadzieję, że troski, bo dobro naszych stadni jest naszym wspólnym dobrem. Nie będę się tu więc do tego odnosił, chyba że będzie taka potrzeba ze strony państwa wnioskodawców czy posłów o tych kwestiach, które są w odpowiedzi na interpelację.

Informuję również, że jest kierownictwo KOWR, pan dyrektor generalny i zastępca, którzy nadzorują te spółki, są wspomniani przedstawiciele, którym gratulowałem, prezesi stadnin zarówno z Janowa, jak i Michałowa. Jesteśmy w tym momencie do państwa dyspozycji. Jeżeli będą jakieś pytania, będziemy opowiadać według właściwości, bo być może zakres pytań będzie na tyle szczegółowy, że będzie trzeba, żeby odpowiedź była przekazywana przez państwa prezesa czy też dyrektora generalnego KOWR-u. Bardzo dziękuję za wysłuchanie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję panu, panie ministrze, za dyscyplinę czasową i za przedstawienie prezentacji. Otwieram dyskusję. Na początku chciałbym udzielić głos parlamentarzystom. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Zbigniew Dolata. Bardzo proszę, panie pośle. 5 minut.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Po wystąpieniu pana posła Kazimierza Chomy mamy obraz sytuacji naszych stadnin konia arabskiego, obraz porażający. To, co przed chwilą powiedział pan minister, z całym szacunkiem dla pana, panie ministrze, to jest przykład wielkiej manipulacji. Jak się odpowiada na bardzo trudne pytania, to nieraz potrzeba pewnej finezji. Natomiast pan poszedł w stronę totalnego pomieszania z poplątaniem. Bo weźmy chociażby to pana tłumaczenie dotyczące straty finansowej. Tutaj też w tym materiale, który otrzymaliśmy, to zawarłicie, że błędy metodologiczne, że się nie znają. Bo przecież strata za pierwsze półrocze to jest jedno, a strata za cały rok to jest drugie. I do tego jeszcze dodaliście informację, że przecież za rządów Prawa i Sprawiedliwości – lata 2016–2023 – łączna strata stadnin koni Janów Podlaski to 11 mln. Wygląda to na piśmie rzeczywiście strasznie. 4 mln, i to jeszcze wątpliwe, bo nie wiadomo w ogóle, co się z tym dalej zadziało, a tu w zestawieniu minus 11 mln. Tylko że proszę to sobie podzielić na te osiem lat, to panu wyjdzie, panie ministrze, że średnio rocznie ta strata to było 1300 tys., niecałe 1300 tys., a z tych 4660 tys. w kolejnym półroczu 2024 r. odrobiliście 660 tys. i strata była 4 mln. To, panie ministrze, niech pan sobie zestawie te beznadziejne rządy Prawa i Sprawiedliwości i osoby, które wtedy zarządzały stadniną, na których nie zostawialiście suchej nitki. Pani teraz wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela atakowała nas nieustannie, że to jest jakiś dramat, że my po prostu zupełnie pogrążymy hodowlę koni arabskich w Polsce. A wy w pierwszym roku zrobiliście taką stratę. Teraz pan podobnie tłumaczy straty za rok 2025, czyli za pierwsze półrocze, a w kolejnym półroczu pewnie będzie lepiej, tylko to lepiej oznacza wielokrotnie gorzej niż za czasów, które tak bardzo krytykowaliście. Na tym polega pana manipulacja. I to jest manipulacja taka...

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Panie pośle, do rzeczy. Została minuta.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, to jest do rzeczy. Jeśli ze straty rocznie 1 mln zł z pewnym jeszcze haczykiem robicie stratę 4 mln i więcej, to świadczy to o totalnej niekompetencji.

Konkluzja. Czy człowiek, który doprowadził do tej ogromnej straty, został ukarany? Został nagrodzony. Poszedł wyżej. Pan prezes z Janowa Podlaskiego został prezesem Krajowej Grupy Spożywczej. Będziemy rozmawiali o Krajowej Grupie Spożywczej i o efektach jego działalności. Myślę, że one będą wyglądały bardzo podobnie jak to, co zrobił w stadninie w Janowie Podlaskim.

Panie ministrze, to jest zachęta dla wszystkich tych, których powołaliście, nominowaliście do tego, żeby robili, co im się żywnie podoba. Nie ma żadnej konsekwencji wobec osób zarządzających majątkiem Skarbu Państwa, którzy ten majątek trwonią. Są za to nagradzani. To pokazuje prawdziwy obraz tego, w jaki sposób Ministerstwo Rolnictwa nadzoruje spółki, które ministerstwu podlegają. Coś naprawdę przerażającego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie pośle. Poproszę pana posła Pawła Szrota.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, skoro już pan poseł Dolata nauczył pana liczyć, to teraz ode mnie krótki kurs etyki politycznej. Bo z wielkim zaskoczeniem, wręcz rozbawieniem, przyjąłem pańskie oświadczenie na wstępie pańskiego wystąpienia, aby sprawy stadnin koni rasowych nie wykorzystywać w bieżącej walce politycznej, panie ministrze. Co innego robiło przez osiem lat pańskie środowisko, niż wykorzystywało ten temat w atakach politycznych na moje środowisko polityczne? Cóż pan robi innego od kilku miesięcy niż, korzystając ze wszystkich klasycznych reguł złej polityki, zwała pan winę na poprzednika. Ja rozumiem, osiem lat trwała nieudolność, która magicznie w 2023 r. zamieniła się złą koniunkturą na rynku koni rasowych. To jest przeurocze wytłumaczenie. Przypominam tylko, że ktoś się podał do dymisji i chciałem spytać, jeśli chodzi o stadninę w Janowie, z jakiego powodu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie pośle. Poproszę panią poseł Annę Gembicką.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, panie ministrze, kilka pytań. Czy ministerstwo lub KOWR udostępni ten sporządzony raport, o którym mówił pan poseł Choma? Druga sprawa. Pani marszałek Niedziela urządziła takie przedstawienie, przeproszała publicznie tych państwa. Ile są warte te przeprosiny, bo chciałam zapytać, jakie są wynagrodzenia tych osób: pani Stojanowskiej, pana Białoboka, pana Treli, i czy pani marszałek Niedziela prowadziła rozmowy w sprawie ich zatrudnienia, czy to z KOWR-em, czy to z Ministerstwem Rolnictwa? Na jakiej podstawie państwo podjęliście decyzję o tym, żeby te osoby zostały zatrudnione?

Kolejna sprawa. Dlaczego przewodniczący Komisji – teraz zapytam pana wiceprzewodniczącego, może też się orientuje – nie chciał zwołać jej przed tegorocznymi aukcjami? Bo dla pewnej transparentności jednak wypadałoby, żeby te wszystkie wątpliwości wyjaśnić przed takim ważnym jednak wydarzeniem dla tej branży. A ta Komisja celowo była po prostu odwlekana, żeby się odbyła już po tym wydarzeniu.

Czy KOWR lub Ministerstwo Rolnictwa sprawdzały, czy osoby, o których mówiłam, nie mają konfliktu interesów? Czy odpowiednie organy sprawdzały te kwestie? Czy minister występował też, być może, do Centralnego Biura Antykorupcyjnego o objęcie tych wydarzeń organizowanych przez stadniny tarczą antykorupcyjną? Bo wydaje się, że jednak objęcie tarczą byłoby zasadne. Jeśli nie to, dlaczego minister odstąpił od takiego działania?

Kolejna sprawa. Szanowni państwo, wydaje się, że tutaj, jeżeli ktoś jest zatrudniony w KOWR jako doradca, a jednocześnie sam prowadzi prywatną działalność w danej branży, to konflikt interesów ewidentnie jest. Chciałabym więc, żeby pan minister odniósł się do tego, czy nie ma jakichś wątpliwości, czy uważa takie działania za zasadne, czy to jest taki wzorzec działań? Bo naprawdę pojawia się tu tyle pytań, zwłaszcza w zakresie pani Stojanowskiej, że to rzutuje na wiarygodność odpowiedzi przekazywanej przez ministerstwo i KOWR. Być może też pan minister jest w pewnym zakresie wprowadzany w błąd. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO)

Dziękuję, pani poseł. Poproszę o głos pana posła Roberta Telusa.

Poseł Robert Telus (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście myślę, że wszyscy wiemy, że ten temat jest zawsze gorący i zawsze trudny, i zawsze w jakimś stopniu budzący wiele emocji. Gdyby było tak, jak pan minister mówi, że obecna sytuacja jest wykorzystywana politycznie, to co by było, gdybyśmy wykorzystywali tę sytuację politycznie tak, jak wy to robiliście, jak robiła to pani marszałek Niedziela, jak robiła to pani Kluzik-Rostkowska i wielu, wielu posłów, którzy organizowali konferencje prasowe, którzy po prostu wykorzystywali to tylko i wyłącznie pod względem politycznym. Pan chyba powinien przyznać, bo chwali pan tę aukcję, że w 2023 r. była jedna z najlepszych aukcji. W porównaniu z tą aukcją, która się odbywa teraz, to o 100% była lepsza. Zatem jeżeli pan chwali tę aukcję, to proszę być obiektywnym i powiedzieć, że ona jeszcze dużo nie dorównuje do tej aukcji z 2023 r., która była tak mocno krytykowana przez polityków Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego i wykorzystywania pod

względem politycznym i wyborczym. Trzeba być obiektywnym, jeżeli pan chce być obiektywny. A jeżeli chce pan korzystać z takich prezentacji...

Powiem panu szczerze, że słuchałem tej prezentacji i czułem, bo ja pana znam, panie ministrze, że to nie jest pana prezentacja. Panu dali prezentację, kazali panu odczytać i pan ją odczytywał, i nawet pan nie wiedział, co dokładnie pan czytał. Bo to nawet nie jest w pana tonie. Ona nawet nie była w pana tonie. Powinien pan porozmawiać z osobą, która panu przygotowała tę prezentację, po Komisji, bo wsadzili pana na konia, nawet nie arabskiego. Na trojańskiego konia. Ja się dziwię, bo to nie jest w pana naturze, żeby tak źle przygotowanym przyjść na Komisję, a pan przyszedł przygotowany bardzo źle. Bardzo źle. Bo tyle manipulacji, ile jest w tej prezentacji... i jeszcze pan się powoływał, że jeżeli ktoś jest ekonomistą... Zwyczajny rolnik Robert Telus widział, że pan po prostu manipulował.

Dostałem taki materiał i chciałbym, żeby pan się do tego odniósł, panie ministrze. Taka informacja, jeżeli ona jest prawdziwa, to myślę, że... Chyba że pan już z tego skorzystał, żeby pewne służby poinformować. Konflikt interesów pani Anny Stojanowskiej – nie znam kobiety, żeby było jasne – polegający na tym, że pani Stojanowska jest udziałowcem i członkiem zarządu spółki prawa handlowego, prowadzącej konkurencyjną działalność stosunku do stadnin koni Janów Podlaski i Michałów. To jest bardzo duży zarzut, jeżeli to jest prawdziwe. Prowadzi także hodowlę i sprzedaż szkoleń arabskich w prywatnej stadninie, która też konkuruje z wyżej wymienioną na tym samym rynku. Dopuszczenie pani Anny Stojanowskiej do informacji poufnych związanych z interesem gospodarczym stadnin Skarbu Państwa może być wykorzystywane przez nią w prywatnej konkurencyjnej działalności ze szkodą wyżej wymienionych stadnin. Wystawienie na czempionatach w Janowie Podlaskim koni będących własnością jej oraz spółki prywatnej stadniny, którą zarządza, będąc praktyczną organizatorką tego czempionatu, mającą wpływ na powołanie sędziów – jeżeli to jest prawda – i kontakt z nimi w czasie pokazu, wskazuje na wartości moralne i etyczne, jakie posiada ta pani. Należy przy tym nadmienić, że oba prywatne konie pani Stojanowskiej zdobyły złote medale. Panie ministrze, jeżeli pan ma taką informację – ja dostałem ją dzisiaj – to myślę, że powinien pan użyć odpowiednich służb, żeby to po prostu sprawdzić, żeby być pewnym, że to nie jest prawdą. Bo jeżeli jest prawdą, to uderza to też w pana.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO)

Dziękuję, panie ministrze. Poproszę o głos pana posła Fryderyka Kapinos.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo dziękuję panu posłowi wnioskodawcy Kazimierzowi Chomie za to, że zorganizował tę dzisiejszą Komisję w ramach art. 152. Bardzo dziękuję również za to, że powołał parlamentarny zespół do spraw ochrony i rozwoju hodowli koni arabskich w Polsce, w gronie którego mogliśmy rozmawiać już na temat tej bardzo trudnej sytuacji w tych dwóch stadninach. I przede wszystkim chciałem podziękować stronie społecznej za tę informację, którą od państwa otrzymali. Na zespole parlamentarnym państwo przekazywaliście porażające informacje dotyczące tych dwóch stadnin. Warto by było, żeby wszyscy państwo z Komisji Rolnictwa, nie tylko dzisiaj, również te informacje usłyszeli. Oczywiście, chciałem też zapytać o ten konflikt interesów i powinniśmy, jako posłowie, dostać tę informację na piśmie. Czy istnieje konflikt interesu, jeżeli chodzi o panią Annę Stojanowską, pana Jerzego Białoboka i pana Marka Trełę? Mamy takie informacje, więc ministerstwo powinno nam tę informację przekazać, czy jest konflikt interesu, czy nie ma konfliktu interesu. Bo naprawdę te zarzuty są bardzo ważne.

Następna sprawa, panie ministrze, dlaczego posłowie Rzeczypospolitej nie mają dostępu do raportu, który kosztował 60 tys. zł podatnika. Mielśmy pytanie w sprawach bieżących, pytaliśmy, i do tej pory raport nie jest udostępniony nawet posłom Rzeczypospolitej Polskiej. Dlaczego ten raport do tej pory nie jest jawny i nie możemy się z nim zapoznać? Krzyczeliście państwo, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości stadniny były bardzo źle zarządzane. Został sporządzony raport i my z tym raportem nie możemy się zapoznać.

Oczywiście chciałem jeszcze tu do pana ministra Czerniaka. Nie można mówić posłom, że się na niczym nie znają i nie mają wiedzy. Myślę, że większość posłów, ale i z państwa, prowadziło firmy, zajmowało się firmami, mają już trochę lat życia i zawodowego, i życia w ogóle, w związku z czym nie można mówić, że my się na tych sprawach ekonomicznych nie znamy. Ponieważ nawet

jak pan pokazał pół roku czy porównywał do półroczu i tam jest 5 tys. czy 10 tys. różnicy, to można ten wynik tak przygotować, że ta strata pół roku do pół roku może być mniejsza. Dokładnie wiemy, jak to można zrobić, jak firmy mogą to zrobić. Tak że naprawdę bardzo proszę, panie ministrze, żeby zająć się przede wszystkim tymi dwiema sprawami, czyli konfliktem interesów i udostępnieniem nam raportu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO)

Dziękuję, panie pośle. Poproszę pana posła Krzysztofa Cieciorę.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowna Komisjo, panie ministrze, przyznam, że pana wystąpienie w żadnym stopniu nie rozwiało żadnych moich wątpliwości, które kierowałem do pana w interpelacji. Słuchałem różnych wystąpień, czy to działaczy społecznych z branży hodowli koni, czy nawet tutaj na tej Komisji, i żadne z pańskich zdań mnie nie uspokoiło i nie rozwiało w zasadzie żadnych wątpliwości. O tym mówili moi poprzednicy, o manipulowaniu liczbami, o stratach, które rzekomo były takie gigantyczne za czasów Prawa i Sprawiedliwości. A przede wszystkim mój pusty śmiech wzbudziło pana zawołanie o to, żeby nie robić polityki na tej sprawie, co jest naprawdę żenujące ze strony polityka uśmiechniętej koalicji.

Siedzą tu wokół mnie posłowie Platformy Obywatelskiej, myślę, że państwo nie macie świadomości, co państwa koledzy i koleżanki robili przez ostatnie osiem lat, jak obrzydzaliście polską hodowlę koni arabskich w Polsce i na całym świecie de facto, bo wasze działania doprowadziły do zrujnowania opinii o Janowie Podlaskim na świecie. Robiliście to w sposób cyniczny, obrzydliwy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Proszę, o spokój.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Proszę spokojnie, proszę spokojnie. Wiem, że emocje.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Głos ma pan poseł Cieciora.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Jeśli pani poseł twierdzi, że kłamię, to proszę mi to powiedzieć prosto w oczy i najlepiej nie w sposób takiego krzyku tutaj, bo ja mam prawo do wypowiedzi i proszę mi w tej wypowiedzi nie przeszkadzać. Pani poseł, proszę o kulturę. Szanowni państwo, właśnie mamy... Nie jesteście? No przecież mówiliście, że wystarczy się uśmiechać i wszystko będzie lepiej. Okazuje się, że jednak Janów Podlaski od tego uśmiechu... A to uśmiechnięta koalicja panią obraża? O matko, to jest coś nowego. Niech się pan premier Tusk wypowie czy to...

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Proszę kontynuować.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

No właśnie to, co tutaj się przed chwilą wydarzyło, pokazuje, jaki krzyk i wrzask przez ostatnie lata miał miejsce wokół Janowa Podlaskiego i to polityczne, partyjne rozgrywanie tej sprawy.

Przypomnijmy o tym, że państwo złożyliście chyba kilkanaście wniosków do prokuratury na ówczesne władze i zarząd Janowa Podlaskiego i innych stadnin. Wszystkie te sprawy zostały umorzone. Wszystkie. Mało tego, wy nawet rozgrywaliście śmiercią tych koni. Mówiliście, że to fatalny zarząd. Szybko się okazało, że jeden z tych koni zmarł ze względu na skręt jelit. Czasem tak się dzieje, szanowni państwo, że w hodowli dochodzi do śmierci. A wy to rozgrywaliście politycznie.

Teraz się dowiaduję, panie ministrze, że po ogromnej krytyce tej ostatniej aukcji, która miała miejsce, którą wy ogłosiliście jako sukces, a która, na podstawie liczb wiemy, że jest absolutną porażką, jedną wielką katastrofą, pan przychodzi tu na Komisję Rolnictwa i mówi, że złożyliście wniosek do NIK o kontrolę za osiem poprzednich lat. Dzisiaj? Kiedy my złożyliśmy wniosek o Komisji Rolnictwa w trybie art. 152 z inicjatywy poselskiej? To jest niewiarygodna bezczelność, panie ministrze, że pan teraz, broniąc tej patologii, która ma miejsce dzisiaj, pan składa wniosek do NIK, aby skontrolował lata za rządów waszych poprzedników. Przecież to jest niewiarygodne, jak można w ogóle takich argumentów używać i nie czuć jakiegось zażenowania?

Panie ministrze, błagam, pan jest przecież lepszy, ponad to. Nie ma pan problemu z tym, że pan się w taki dramatyczny sposób broni? Przecież to jest nienormalne. Tak nie powinno być.

Żądam i oczekuję, panie ministrze, od pana, od władz KOWR-u transparentności personalnej. Przyznam się, że nie znam tych państwa, którzy tutaj byli wymieniani – pan Trela, ta pani, której niezależność jest tu podawana w wątpliwość – nic do tych państwa osobiście nie mam. Natomiast fakty też są porażające. Zawsze, kiedy wy rządzicie, to jest ta sama ekipa osób, co do której są te same wątpliwości i zarzuty. Dlaczego wy tego nie przetniecie? Macie w Polsce tylko dwie czy trzy osoby, które zarządzają hodowlą koni i akurat te dwie, trzy osoby musicie zawsze brać na stanowiska kierownicze? Nie możecie powołać kogokolwiek innego, do kogo nie będzie żadnych wątpliwości odnośnie do jego czystych intencji? Żebyśmy mieli pewność, że ci ludzie będą pracować na rzecz polskiej hodowli koni, a nie na rzecz jakichś firm, które obsługują ten cały rynek dookoła. Panie ministrze, w interesie pańskiego spokoju ducha apeluję do pana, żeby pan dokonał jakichś zmian kadrowych, które wyeliminują jakiekolwiek wątpliwości i które wprowadzą w to środowisko trochę świeżego powietrza, bo to zawsze ma lepsze efekty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. O głos poproszę pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, my politycznie nie grzejemy. To jest prawdopodobnie może druga Komisja poświęcona Michałowowi i Janowi w tej kadencji. Natomiast przypominam lata 2015–2019. Nie było miesiąca, żeby nie była zwoływana Komisja w trybie różnych artykułach, art. 152, czy ewentualnie poświęcona właśnie tym stadninom. Było to wtedy podgrzewane politycznie. Padła jedna klacz, to można powiedzieć, że zrobiono z tego tragedię narodową.

Dzisiaj chciałbym pana dopytać, jeżeli to jest prawda, panie dyrektorze KOWR-u, jeżeli pan zlecił opracowanie tego raportu pani Stojanowskiej, panu Białobokowi, jak również panu Treli, to wydaje mi się to bardzo dziwne. Przecież ci ludzie byli bezpośrednio tym zainteresowani. Myślę, że raport zleca się fachowcom, którzy nie mają z tym bezpośrednio żadnych styczności. Taki raport byłby raportem wiarygodnym. Natomiast, co wydało mi się dziwne, bo jako wiceprzewodniczący zwróciłem się na piśmie, żeby mi taki raport udostępnić. Okazało, że nie można mi tego raportu udostępnić, że mogę się z nim zapoznać w KOWR-ze. Uważam to za bardzo dziwne. Natomiast w niektórych mediach szczątki tego raportu, nie wiem, czy prawdziwe, czy nieprawdziwe, ale się pojawiały. Jest to dla mnie bardzo dziwne. Dlatego myślę, że jako Komisja żądamy, żeby ten raport był po prostu przekazany dla naszej Komisji Rolnictwa w takim czy w takim trybie, żebyśmy się mogli z tym raportem zapoznać.

Chciałbym jeszcze zadać takie dodatkowe pytanie, ile ewentualnie padło klaczy w ostatnich dwóch latach w Michałowie i w Janowie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję za dyscyplinę. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów? Pani Barbara Grygorcewicz, bardzo proszę.

Poseł Barbara Grygorcewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Chciałam się odnieść bezpośrednio do jednego z zarzutów, które pan poseł Choma... I mówimy o kulturze, panie pośle. A ja mówię teraz do pana posła, wykorzystując swój czas, a pan go zagaduje. To też troszkę nefajnie. Pani Gemicka, niechże się pani uspokoi, bo naprawdę... Zwracam się do pana posła Chomy i chciałam przytoczyć jeden z zarzutów, które pan tutaj podjął po raz kolejny, że nie została odebrana klacz Zygi Zana. Ale w 2015 r. nie została odebrana klacz Anawera, 2018 r. Pride of Poland – klacze Parmana, Elbera, Replika, i Silent Sale – Perła, Parimala i Milan. 2019 r. – nie będę już wymieniała imion tych koni – była wystawiona klacz Adelita i była niesprzedana, nikt nawet nie dał ceny rezerwowej. 2020 r. – cztery klacze nieodebrane. Pięć, sześć, siedem, dodając Silent Sale, i osiem – za 21 tys. euro Pagita. Razem 1,5 mln nieodebranych klaczy. Na taką wartość euro. 1,5 mln euro, oczywiście. To jest jedno.

Druga rzecz. Zarzucacie państwo niegospodarność i mówicie o tym, w jakim strasznym stanie są obie hodowle. Na pewno znacie państwo postanowienie prokuratury o umorzeniu

śledztwa w odpowiedzi na zgłoszenie pani Beaty Kumanek, która zgłosiła, że w sierpniu 2024 r. w Janowie Podlaskim były nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez prezesa zarządu stadniny koni Janów Podlaski. I oczywiście prokuratura stwierdziła, że nie było żadnych nadużyć, nie było żadnego niedopełnienia obowiązków. To jak państwo skończycie, to ja będę mówić dalej, tak? OK, ja nie mówię o pani osobiście. OK, ja nie mówię o pani osobiście, ja mówię o postanowieniu prokuratury. Osobiście pani nie znam, więc nie oceniam pani. W każdym razie wszystko zostało umorzone, nie stwierdzono ani nadużyć, ani zaniedbań. Pani oczywiście zna to postanowienie, prawda? Nie?

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo proszę o niekomentowanie. Każdy będzie miał głos. Pani poseł, jeszcze minuta.

Poseł Barbara Grygorcewicz (KO):

Koniec już mojego czasu? To dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Katarzynę Królak.

Poseł Katarzyna Królak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni koledzy i koleżanki z Komisji Rolnictwa, przysłuchiwałam się bardzo uważnie zarzutom kolegów z Prawa i Sprawiedliwości i wnioskodawcy dotyczących funkcjonowania stadniny koni w Janowie i odnoszę wrażenie, że mówimy o zupełnie innych stadninach. Mówimy o stadninach, w których są realizowane inwestycje po to, by po pierwsze była dywersyfikacja działalności, a po drugie by mogły się samofinansować po zaniedbaniach w ciągu wielu lat. We wniosku, który był złożony, dotyczący tej Komisji, były pomieszczone lata, tak żeby wykazywać, że jest niedofinansowanie czy złe zarządzanie. A złe zarządzanie, proszę państwa, to mieliśmy przez wiele lat naszych poprzedników. I to nie jest moje odczucie, tylko to jest odczucie milionów Polaków, którzy obserwowali upadek stadnin w Janowie Podlaskim i w Michałowie. Ten upadek doprowadził do tego, że jak przejmowaliśmy te stadniny, to nie było 162 paszportów dla koni. O, widzę właśnie, że jest pani Sztuka. Drugi raz się z panią widzę na Komisji i drugi raz jestem zaskoczona, że pani przychodzi na taką Komisję. Załoga nie chciała pani wpuścić do stadniny, żeby mogła pani realizować swoją pracę po powołaniu przez dyrektora KOWR w trosce... A ja nie proszę o dyskusję z panią. W trosce... Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo proszę o zaprzestanie rozmów.

Poseł Katarzyna Królak (KO):

W trosce o zwierzęta. Tak że z zadziwieniem przyjmuję pani obecność na dzisiejszej Komisji. Mamy informację, notatkę, która mówi o tym, jak funkcjonowały stadniny koni. Nieprawidłowości związane z jakością paszy, brakiem odpowiednich zabiegów zoohigienicznych, brak bieżącej pielęgnacji kopyt u koni, nieprzestrzeganie przepisów dotyczących identyfikacji, niedożywienie zwierząt, również brak paszportu. Nie mieliście pieniędzy nawet na to, żeby konie miały obowiązkowe, funkcjonujące u koni paszporty. Połowa koni nie miała paszportów.

Żeby nie być gołosłowną, wzięłam ze sobą zdjęcia z czasów funkcjonowania stadniny koni. Proszę kolegów o pomoc. Jak wyglądały kopyta, jak wyglądały konie, jak wyglądała spleśniała pasza, konie jadły odchody. Tak. Przepraszam bardzo wszystkich, a przede wszystkim panią. Pani naprawdę będzie miała możliwość zabrania głosu, kiedy udzieli go pani przewodniczący. Ale proszę pani, ja teraz... Panie przewodniczący, bardzo proszę o uporządkowanie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Pani poseł, prosimy o zakończenie wypowiedzi. Dziękuję.

Poseł Katarzyna Królak (KO):

Chciałam jeszcze powiedzieć, że każdy, kto prowadzi chociaż... Każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą...

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Pani poseł, proszę o zakończenie wypowiedzi.

Posel Katarzyna Królak (KO):

O czym państwo w ogóle mówicie? Krzyczycie głośniej. Myślicie, że jak będziecie głośniej krzy-
czeli, to będzie to prawne kłamstwo? Powtarzane sto razy nie staje się prawdą.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Pani poseł atakuje personalnie i się dziwi, że dostaje ripostę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Przepraszam, mój głos się liczy. Proszę zakończyć wypowiedź.

Posel Katarzyna Królak (KO):

Moje pytanie do Ministerstwa Rolnictwa. Chciałabym się dowiedzieć...

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo proszę o nieprowadzenie rozmów. Każdy będzie miał szansę zabrać głos.

Posel Katarzyna Królak (KO):

Dziękuję. Ja już nie mam nic do powiedzenia. Nie będę się przecież tutaj przekrzykiwać jak
przekupka.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Przepraszam bardzo, pani Sztuka, przywołuję panią do porządku. Proszę nie komentować.
Do porządku panią przywołuję. Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Bożeną Lisowską.
5 minut. Pani poseł Bożena Lisowska, 5 minut, bardzo proszę.

Posel Bożena Lisowska (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni goście strony społecz-
nej, panie ministrze, w dzisiejszych wypowiedziach posłów Prawa i Sprawiedliwości padają
bardzo ostre słowa o manipulowaniu, trwonieniu pieniędzy publicznych za naszych czasów,
kiedy my rządaliśmy, no i obecnie. Ja bym była bardzo ostrożna, szanowni państwo posłowie.
Tu, na tej Komisji, byliśmy świadkami wygłoszenia raportu NIK, gdzie głos łamał się prezen-
tującemu urzędnikowi z dużym doświadczeniem, który mówił o malwersacjach w KOWR
za waszych rządów na kwotę w wysokości 600 mln zł. Panie Choma, niech pan się nie śmieje,
bo ten raport jest dostępny, a prezentacja jest nagrana w archiwum.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Panie pośle, będzie pan miał swój czas.

Posel Bożena Lisowska (KO):

Ale KOWR jest jednostką, która powołuje prezesów i zarządza jako instytucja nadzorcza.

Drugi temat. KAS przedstawiła nam wasze malwersację tylko za trzy lata 2021–2023
na kwotę 116 mld zł. Miliardów. Jest to nagranie. Osobiście pani przekażę, jeżeli sobie pani
życzy. W tym wymienił Ministerstwo Rolnictwa, także za waszych czasów. Bądźcie więc ostrożni
w ferowaniu tak niepasujących do sytuacji słów.

Szanowni państwo, upadek czy niszczenie wizerunku stadnin naszych koni państwo-
wych w Janowie Podlaskim i w Michałowie zaczęło się wtedy, kiedy wy przejęliście w 2015 r.
władzę, kiedy ministrem rolnictwa był Krzysztof Jurgiel, a 19 lutego pan prezes Waldemar
Humiecki odwołał bez podania faktycznych powodów prezesów pana Marka Trełę i pana Jerzego
Białboka za rzekomo źle prowadzoną politykę reprodukcyjną. Szanowni państwo, ale już
po roku ta stadnina była w zupełnie innym miejscu niż w roku przejęcia przez was tej stadniny.

Szanowni państwo, przez osiem lat... zdenerwowałam się, bo kiedy wy rządiliście osiem
lat, mieliście swoich prezesów KOWR, byliście odpowiedzialni za zarządzanie stadninami.
W tym czasie była karuzela prezesów. Siedmiu prezesów, którzy sami rezygnowali lub po prostu
w szybkim tempie odchodzili. Nie byli w stanie zapanować nad tym chaosem i nad tym, co stwo-
rzyliście w tej stadninie. Także pracownicy zaczęli odchodzić. Z 80 do 60 osób spadło zatrudnie-
nie. Te stajnie były naprawdę niewydolne. A nie musimy tutaj dużo mówić, trzeba opierać się
na faktach, na liczbach i w bardzo szybkim tempie, bo jeszcze w 2015 roku...

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Pani poseł, prosimy o konkluzję.

Posel Bożena Lisowska (KO):

Dobrze. Zatem, szanowni państwo, my robimy wszystko, jako posłowie, żeby wspierać instytucje KOWR i Ministerstwo Rolnictwa w tym, żebyśmy wspólnie odbudowali markę tych stadnin i wizerunek koni czystej krwi arabskiej na świecie, bo byliśmy liczącym się krajem, i krok po kroku... Panie pośle, rządźmy dwa lata. Prosiłabym pana posła Chomę, żeby zamiast stawiać bezpodstawne zarzuty, wspierał nas, bo oboje pochodzimy z województwa lubelskiego, a stadnina jest w Janowie Podlaskim, w województwie lubelskim. I o to do państwa apeluję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję. O głos poproszę panią poseł Małgorzatę Gromadzką. 5 minut.

Posel Robert Telus (PiS):

Ale, drodzy państwo, to przewodniczący prowadzi, a nie panie. Bardzo proszę nie rządzić za przewodniczącą.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Pani Małgorzata Gromadzka, bardzo proszę.

Posel Małgorzata Gromadzka (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, ja oczywiście przychylam się do głosu moich poprzedniczek. Przede wszystkim należy wspomnieć... Prosiłabym o ciszę, żebyśmy się skupili.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo proszę o zachowanie ciszy i spokoju. Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Gromadzka (KO):

Jeżeli mówimy o porównywaniu wyników finansowych, to możliwe jest to tylko, biorąc pod uwagę cały rok obrachunkowy. Nie możemy wybiórczo wybierać sobie danych, które są niekorzystne. Panie pośle, to jest po prostu niesprawiedliwe i nie w porządku w stosunku do opinii publicznej. Niech pan posłucha. Koleżanka wspomniała o karuzeli prezesów. Mówicie o tym, że my się upieramy przy prezesach, którzy byli. Ale dlaczego, szanowni państwo? Bo zapewniamy prezesów, którzy wiedzieli, co robią, wiedzieli, na czym się znają, nie dotyczyła ich przede wszystkim polityka. Prowadzili te stadniny koni bardzo dobrze i przyzwoicie i zawsze do 2015 r. stadnina koni w Janowie Podlaskim zawsze bilansowała się dodatnio. Natomiast po objęciu władzy przez was, wprowadziliście karuzelę różnorodnych prezesów, którzy mówili, że rzekomo szybko się uczą albo się poznają, albo konie będą ich perełką w oku. To nie było wystarczające, bo poprzez to te konie cierpiały i nie tylko stadnina koni była źle zarządzana, ale również chodzi o pielęgnację i dbałość o konia. Przede wszystkim, wyprodukowanie konia czystej krwi arabskiej to nie jest kwestia jednego roku, panie pośle. To nie jest wyhodowanie... Przepraszam, to nie jest kwestia jednego roku i proszę się nie śmiać, bo to nie jest nic śmiesznego. Natomiast kwestia jest tego typu...

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo proszę o spokój. Pani poseł, proszę kontynuować.

Posel Małgorzata Gromadzka (KO):

Wyhodowanie... Dobrze, mówię do rzeczy. Poprzez tę karuzelę prezesów, którzy nie umieli dobrze zarządzać stadniną, trzeba to sobie wprost powiedzieć, doszło nie tylko do zapaści w hodowli konia arabskiego, którym się szczyliciliśmy na całym świecie. W tej chwili szacunek do wicemarszałek Doroty Niedzieli, że czyni wszystkie starania i jest żywo zainteresowana tym, żeby odbudować chlubę stadniny koni, szczególnie w Janowie Podlaskim, i aukcji, które się odbywają. I niech pan nie mówi... Tegoroczna aukcja z 2025 r. jest aukcją, którą wszyscy możemy się chlubić. Również pod względem menadżerskim, bo należy wspomnieć, tak jak pan minister powiedział, że dołączyli do tego również Arabowie, którzy, wiadomo, są bardzo dobrymi znawcami koni. Emiraty Arabskie. Zatem włączenie ich do aukcji było niezwykle dobrym krokiem pod względem menadżerskim i pod względem promocyjnym.

My odbudowujemy to, co wy niszczyliście przez lata, o czym świadczą wszystkie raporty, wszystkie dane. Proszę sobie poczytać artykuły w prasie z lat poprzednich. Proszę poczytać sobie raporty, które znajdują się, tak jak raport NIK-u. I to nie tyczy się tylko stadniny koni

w Janowie Podlaskim i spółek KOWR, ale też innych spółek rolno-spożywczych, którymi zawiadywaliście, które nie notowały nic innego, jak tylko straty. Mówicie o prezesach, o wiceprezesach, a jak wy powoływaliście? Tylko politycznie, tylko klucz polityczny się liczył, a nie liczyły się kompetencje.

Kwestia... Proszę pana...

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo proszę o zachowanie spokoju.

Posel Małgorzata Gromadzka (KO):

Kwestia nie tylko Janowa Podlaskiego, ale nawet z mojego podwórka: Zamojskie Zakłady Zbożowe, strata 30 mln zł w roku obrachunkowym 2023, brak środków na skup zboża od polskiego rolnika, szanowni państwo. Gdyby nie działania naszego rządu i zarządzanie przez Ministerstwo Rolnictwa, w tej chwili byłyby zamknięte. Prace straciłoby 80 osób. Zatem, szanowni państwo, trzeba się pobić w piersi, mieć trochę szacunku do innych i pomagać w odbudowie, włączać się w odbudowę stadniny koni. Idzie to wszystko w dobrym kierunku. Straty są coraz mniejsze, szanowni państwo. Dlatego też, jeżeli mówimy o hodowli koni arabskich w Polsce, naprawdę uważam, że wróciły właśnie w dobre ręce, w ręce fachowców. Nie psujmy tego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję, pani poseł. Czas minął.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Pani poseł, według was, kiedy Arabowie inwestują w polskie rafinerie, to są rosyjskimi islamistami, a kiedy kupują polskie konie, to są wybitnymi znawcami.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Panie pośle, nie udzieliłem panu głosu. Narusza pan regulamin Sejmu. Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Alicję Łepkowską. 5 minut.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, nie wypada mi nie zwrócić się do pana posła Cieciorzy, który zarzucił, że my obrzydzaliśmy polskie hodowle, polską stadninę Janów Podlaski. Nie obrzydzaliśmy. Cały świat widział, jak upadła marka stadniny w Janowie Podlaskim. Nie tylko Polki i Polacy. Cały świat obserwował, jak z roku na rok ta marka upadała. Trafiła na kolana. I my rzeczywiście jesteśmy teraz w bardzo trudnej sytuacji, żeby odbudować tę markę. Tak jak koleżanki i koledzy podkreślali, dopiero dwa lata to się dzieje, a tak naprawdę od roku. Trudno teraz wyciągać wnioski na podstawie tego, co się działo przez osiem lat zaniedbań. Widzieliśmy zdjęcia, w jakim stanie były konie, co się działo w stadninie, ale jednocześnie trzeba podkreślić, że tamto zarządzanie spowodowało, że pula genowa została zaniedbana. Konie były wyprzedawane bez pozostawiania potomstwa.

Teraz dbamy o to, żeby jednak po tych koniach zostały konie, żeby została pula genowa. Tak nie można było robić, a do tego doprowadziliście, że marka upadła. Jesteśmy teraz w bardzo trudnej sytuacji. Podkreślę jeszcze raz to, co pani poseł Gromadzka powiedziała, że jesteśmy naprawdę niesamowicie wdzięczni pani marszałek Dorocie Niedzieli za to, że priorytetowo obrała sobie tę stadninę, że leży jej to na sercu. Rzeczywiście dba o to, by do nieprawidłowości nie dochodziło.

Jeszcze raz odniosę się do zarzutu, o którym powiedziała pani poseł Królak. Jeśli stadniny nie było stać na wyrobienie paszportów dla połowy koni, bo to były kwestie finansowe, to w jakim stanie były finanse tej stadniny? W jak opłakanym? To jest zatrważające.

Teraz moje pytanie brzmi, czy to była niefachowość, nieprofesjonalizm, czy to jednak była nieudolność i nie wiem, co jest gorsze. Czy to było celowe działanie na niekorzyść tych spółek, czy to było celowe zaniechanie, żeby jednak doszło do upadłości? Co jest gorsze, pytam. Bo możemy państwa oskarżyć o nieprofesjonalizm i niegospodarność. A teraz wy nam zarzucacie, że po dwóch latach nie wróciło to jeszcze do poziomu sprzed waszych rządów. Naprawdę taka bezczelność? Zadziwia mnie to. Drodzy państwo, naprawdę przepaść jest od momentu, kiedy przejęliście stadninę, do momentu, kiedy teraz się za to wzięliśmy. To była przepaść.

Od 2015 do 2023 r. zdegradowaliście opinię o polskich koniach. To jest niesamowite. Dlatego dziękuję jeszcze raz, że podejmowane są starania, by odbudować polską markę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł...

Poseł Robert Telus (PiS):

Jedno zdanie ad vocem pani poseł. Pani poseł, niech pani porówna...

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

15 sekund, panie pośle.

Poseł Robert Telus (PiS):

15 sekund. Niech pani porówna aukcję z 2023 i z 2025 r. i wtedy niech pani mówi o marazmie i o tym, co się stało.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pan poseł Piotr Kandyba jest obecny?

Poseł Piotr Kandyba (KO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, na chwilę, żeby stonować emocje, nie wracając do fatalnej przeszłości, zobaczcie państwo, co po aukcji w 2025 r. Pride of Poland napisały media: Radio Zet, Polskie Radio, Dziennik Wschodni, Okiem Rolnika, Business Insider, Portal Samorządowy. Same pozytywne informacje. To jest tylko część tego. Proszę zobaczyć. Pride of Poland 2025 – prawdziwe szaleństwo w Janowie. Ogromna kwota za Janowską klacz. Rekordowe zainteresowanie i powrót światowych kupców. Pride of Poland 2025 – rekordowe ceny i powrót światowych kupców do Janowa Podlaskiego. Finał akcji Pride of Poland 2025 blisko 0,5 mln euro za najdroższą klacz.

Szanowni państwo, czy powinniśmy być z tego dumni? Czy ktoś nie jest dumny z tego, że ta aukcja wyszła tak, jak wyszła? Czy ktoś z państwa podważa to? Dobrze. Widzę, że nie. To znaczy, że powinniśmy być wszyscy dumni z tego, co się stało i żeby rok 2026 był równie dobry.

Teraz poproszę o kolejny slajd. Co powiedzieli ludzie w mediach społecznościowych. Można prosić o kolejny slajd? Proszę przesunąć.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo proszę o spokój.

Poseł Piotr Kandyba (KO):

A tak pisały media społecznościowe: Bardzo się cieszymy, że Janów się odradza. Wspaniała wiadomość. Świetna wiadomość. Dobra wiadomość. Brawo. Wspaniale. Dla mnie to symboliczne odrodzenie. Tego nie przeczytam, bo tu jest negatywnie w stosunku do PiS-u, a nie chcę być negatywny. Nasza duma narodowa odzyska swoją wartość i szacunek. Od Janowa zaczęli... znowu nie przeczytam, żeby nie budzić niepotrzebnych emocji. Tak pisały osoby, które brały udział w aukcji. Pozytywnie.

Czego tak naprawdę państwo chcecie? Czy jesteśmy wszyscy, jako Polacy, dumni z tego, czy nie? Proszę mi odpowiedzieć, czy ktoś nie jest dumny z tego, że w mediach, i to tylko część zacytowałem to, w mediach społecznościowych ludzie pisali naprawdę pozytywnie. Powinniśmy być z tego dumni, cieszyć się i myśleć, że to jest bardzo ważna rzecz.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Widzę serduszek z Platformy. To wasi działacze pisali te rzeczy.

Poseł Piotr Kandyba (KO):

Pewno nasi też, ale nie tylko nasi. To jest potrzebne.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Pan cytuję opinie...

Poseł Piotr Kandyba (KO):

Dziękuję bardzo, to wszystko. Cieszymy się z tego, że Pride of Poland 2025 był wielkim sukcesem. Dziękuję.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Serduszka... Błagam, panie pośle. Jaka kompromitacja.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo dziękuję panu posłowi za wystąpienie.

Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Proszę to włączyć jeszcze raz. Przecież to wasi działacze publikowali w internecie te wpisy. Błagam, panie pośle.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Panie pośle, przywołuję pana do porządku. W ramach repliki 5 sekund pani Gembicka. Bardzo proszę.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Panie pośle, jak pan już cytuję nagłówki, to ja też panu zacytuję nagłówek z kwietnia tego roku: „Powrót fachowców nie pomógł. Rekordowe straty słynnych stadnin koni arabskich”. A to, że silni razem i różni opłacani ludzie z waszej bajki piszą komentarze w mediach społecznościowych, to naprawdę nie kompromitujecie się.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. Wykorzystała pani czas.

Posel Piotr Kandyba (KO):

Jeżeli pani uważa, że portal samorządowy jest opłacony, to ja jestem w wielkim szoku.

Posel Anna Gembicka (PiS):

Ja mówię o komentarzach w mediach społecznościowych. Proszę uważnie słuchać.

Posel Piotr Kandyba (KO):

To proszę się odnieść do mediów.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo proszę o zachowanie spokoju. Nie udzieliłem głosu panu posłowi Kandybie, więc też zwracam uwagę. Na tym zakończyliśmy pytania, które były kierowane do rządu ze strony parlamentarzystów.

Panie prezesie, bardzo proszę o zachowanie spokoju. Do pana uwaga. Do pana prezesa KOWR-u. Uwaga. Bardzo proszę zająć miejsce i nie przeszkadzać.

Przystępujemy do drugiej części naszego spotkania, mianowicie do wystąpień strony społecznej. Jako pierwszą chciałbym poprosić panią Weronikę Sosnowską, prezes stadnin koni w Janowie Podlaskim. Bardzo proszę, pani prezes.

Posel Anna Gembicka (PiS):

To nie jest strona społeczna. To jest strona rządowa.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Ale mieści się to w tej drugiej części spotkania, więc bardzo proszę panią prezes o zabranie głosu.

P.o. prezes zarządu Stadniny Koni Janów Podlaski sp. z o.o. Weronika Sosnowska:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni członkowie Komisji, nazywam się Weronika Sosnowska i na wstępie pragnę serdecznie podziękować za możliwość zabrania głosu i przedstawienia obecnej sytuacji, działań oraz wyzwań, z jakimi mierzy się stadnina koni Janów Podlaski. Stanowisko pełniącej obowiązki prezesa zarządu objęłam 1 kwietnia 2025 r. Od pierwszego dnia z pełnym zaangażowaniem i poczuciem odpowiedzialności podjęłam się zadania odbudowy pozycji jednej z najstarszych i najbardziej zasłużonych stadnin koni na świecie. W tym trudnym zadaniu wspiera mnie Marek Trela.

Z dumą mogę powiedzieć, że w krótkim czasie udało nam się przygotować wydarzenie o dużej skali i wyjątkowym znaczeniu – Dni Konia Arabskiego. Impreza ta okazała się niebywałym sukcesem. Zainaugurowaliśmy ją emirackim pucharem świata, który spotkał się z dużym pozytywnym odbiorem ze strony środowiska prywatnych hodowców. Z ogromną satysfakcją pragnę podkreślić, że stadnina koni Janów Podlaski w bieżącym roku osiągnęła znaczące wyniki na narodowym czempionacie Polski. Nasze podopieczne zdobyły dwa złote medale,

Anagramma i Encarina, jeden srebrny – Ascalona, jeden brązowy – ogierek PalaFRENO. Co więcej, Encarina została uhonorowana tytułem Best in Show, a Janów – prestiżowym wyróżnieniem dla Najlepszego Hodowcy Pokazu.

Pozwolę sobie również przypomnieć, że w ubiegłym roku, występując na tym samym pokazie w charakterze głównego hodowcy, nasze konie zdobyły cztery złote medale: Anagramma, Comoros, Adelita, Erantis, dwa srebrne – Wencedora, Asacolna, jeden brązowy – Elozya, a także Adelita tytuł Best in Show, a Janów od bardzo dawna tytuł Najlepszego Hodowcy Pokazu. Są to najbardziej udane występy Stadniny Koni Janów Podlaski na czempionacie Polski w ciągu ostatnich lat.

Podobnie wysoką formę zaprezentowaliśmy na innych ważnych wydarzeniach w Białce, Tarnowie i Pradze, gdzie również odnotowaliśmy bardzo dobre wyniki. Na ubiegłorocznym czempionacie Europy zdobyliśmy dwa złote medale – Comoros i Erantis, jeden brązowy – Adelita, a nagroda dla najlepszego europejskiego hodowcy była dla całego zespołu Janowa powodem do ogromnej dumy. Na kartach historii janowskiej stadniny figurują dwie platynowe czempionki świata: Pianissima i Pinga. Od momentu, gdy Pinga w 2025 r. otrzymała tytuł platynowej czempionki świata, żaden koń z Janowa nie zdobył medalu na Czempionacie świata. Również na Pucharze Narodów w Aachen ostatnim utytułowanym koniem występującym w rękach Janowa była wspomniana Pinga, która w 2015 r. wywalczyła srebrny medal.

Dziś musimy uczciwie przyznać, że na pokazach tytułarnych oraz tych z cyklu GCAT pozostajemy w tyle. Konie reprezentujące Janów na międzynarodowych arenach nie nawiązują walki o najwyższe lokaty. Odbudowa tej pozycji wymaga czasu.

Wracając do jednego z kluczowych wydarzeń w kalendarzu stadniny – aukcji koni arabskich Pride of Poland oraz Summer Sale – to tegoroczna edycja okazała się ogromnym sukcesem, szczególnie z perspektywy naszej stadniny. W 2025 r. osiągnęliśmy najwyższą od 2015 r. łączną kwotę sprzedaży 747 tys. euro. To rezultat, który w pełni potwierdza skuteczność naszych działań promocyjnych i organizacyjnych. Najwyższą cenę uzyskała klucz Adelita sprzedana za kwotę 430 tys. euro. Dla porównania w poprzednich latach kształtowało się to następująco: 2024 r. – najwyższa cena Alexandra 120 tys. euro, łączna sprzedaż 342 tys. euro, 2025 r. – Babetta 112 tys. euro, łączna sprzedaż 384 tys. euro, 2022 r. – Euzona 220 tys. euro, sprzedaż niezrealizowana. Koń nie został opłacony ani odebrany przez Francuza, który został dopuszczony do aukcji pomimo zawarcia z Janowem w 2017 r. obustronnie podpisanych umów kupna-sprzedaży koni: Anawera, Barta, Panacea, Potentilla i Wołogda na kwotę 310 tys. euro. Zatem następna w kolejności Atakama 175 tys. euro, łączna sprzedaż 318 500 euro. Rok 2021 – Brodnica, 250 tys. euro, łącznie 414 tys. euro, rok 2020 – Amirata, tylko 45 tys. euro, łącznie 163 tys. euro, rok 2019 – Potentilla 215 tys. euro, łączna kwota 634 tys. euro, rok 2018 – tylko jedna klacz sprzedana z głównej listy – Pilarosa za 133 tys. euro, łącznie 255 tys. euro, rok 2017 – Prunella 150 tys. euro, łącznie 317 tys. euro, rok 2016 – Sefora – to była najwyższa sprzedaż Janowa – 300 tys. euro, łączna sprzedaż 578 tys. euro.

Na tle tych wyników aukcja w roku 2025 wyróżnia się bardzo pozytywnie zarówno pod względem najwyższej pojedynczej ceny średniej za jednego konia, jak i ogólnej wartości sprzedaży. Stanowi to jasny sygnał, że Janów Podlaski odzyskuje zaufanie klientów i partnerów zagranicznych, a nasze konie ponownie przyciągają uwagę kupców z całego świata.

Szanowni państwo, jako hodowca szczególną wagę przywiązuje do kwestii zachowania tradycyjnych rodów męskich oraz rodzin żeńskich. Niestety, w momencie podjęcia przeze mnie pracy w Janowie Podlaskim zastałam sytuację wymagającą zdecydowanych działań. W stadninie pozostał wówczas tylko jeden przedstawiciel rodu męskiego Ibrahim, ogier Salar, urodzony w 2000 r. Co istotne, przez ostatnie osiem lat nie pokrył on ani jednej klaczy. W tym roku, dzięki świadomej decyzji hodowlanej, udało się uzyskać siedem źrebiąt po tym ogierze, co daje nadzieję na dalsze zachowanie tej linii. Podobna sytuacja dotyczy rodu ogiera Ilderim, który obecnie reprezentują dwudziestoletni Alert i dziewiętnastoletni Palatino. Również w tym przypadku przez długi czas nie prowadzono działań zmierzających do przedłużenia tych linii. Dla porównania Alert w latach...

Poseł Robert Telus (PiS):

Już minęło 5 minut, panie przewodniczący. Szanujmy...

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dajmy szansę...

Poseł Robert Telus (PiS):

Nie, nie, drodzy państwo, jeżeli... Dobrze, ale panie przewodniczący, jeżeli...

P.o. prezes zarządu Stadniny Koni Janów Podlaski sp. z o.o. Weronika Sosnowska:

W latach 2016–2023...

Poseł Robert Telus (PiS):

Jeżeli dałby pan głos pani prezes w rządowej wypowiedzi, to miałaby czas nieograniczony, a pan dał w czasie strony społecznej, a ten czas – sam pan wprowadził ograniczenie – wynosi 5 minut. Traktujmy wszystkich równo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję za uwagę. Pani prezes, bardzo proszę zmierzać do konkluzji.

P.o. prezes zarządu Stadniny Koni Janów Podlaski sp. z o.o. Weronika Sosnowska:

Ale okres 2016–2023 dał w Janowie zaledwie jedenaście źrebiąt, natomiast tylko w bieżącym sezonie uzyskaliśmy już dziesięć źrebiąt po tym ogierze. Palatino między rokiem 2016 a 2024 także pozostawił zaledwie dziesięć źrebiąt, a w tym sezonie udało nam się uzyskać dziesięcioro potomków. Są to linie zagrożone wygaszeniem, głównie ze względu na zaawansowany wiek ogierów i brak następców. Dziś staramy się to odwrócić poprzez ich aktywne wykorzystanie. Faktem jest, że w ciągu ostatnich lat Janów nie wyhodował żadnego ogiera czołowego. W 2017 r. sprzedano bez zgody KOWR ogiera Prometeusz. Jako hodowca jestem świadoma, że siła.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Pani prezes, broszę do konkluzji.

P.o. prezes zarządu Stadniny Koni Janów Podlaski sp. z o.o. Weronika Sosnowska:

Dobrze. Jeszcze tylko wspomnę, że w rodzinach żeńskich też jest bardzo niepokojący trend i niektóre rodziny żeńskie są zagrożone, a w 2017 r. niektóre nitki rodzin żeńskich zostały bezpowrotnie wyprzedane.

Chcę tylko jeszcze wspomnieć o klaczy Encarina, która w 2019 r. została wydzierżawiona za 43 tys. euro na 267 dni. Klacz wydzierżawiono w celach promocji oraz uczestniczenia w pokazach z prawem do pobrania jednego zarodka. Zwrotu klaczy dokonano po upływie 400 dni od umownego terminu dzierżawy. Pinga w 2020 r. – umowa dzierżawy, 75 tys. euro w celu rozrodczym, to jest pobrania czterech zarodków – trzech dla dzierżawcy i jednego dla wydzierżawiającego klacz. Podczas pobytu w USA zapadła na kolkę. Pinga była ubezpieczona na 300 tys. euro i kwota ubezpieczenia blisko 1,4 mln uratowała wynik spółki.

Dziś moją misją i obowiązkiem jest odbudowa przetrzebionych rodzin żeńskich, których wartość genetyczna, historyczna jest nie do przecenienia. Niemal każdego dnia stadnina koni w Janowie Podlaskim odbiera fale nieustającej krytyki zarówno ze strony instytucji, jak i osób prywatnych. Proszę sobie wyobrazić, jak wygląda nasza codzienność, gdy w ciągu jednego tygodnia musimy zmierzyć się z niezapowiedzianymi kontrolami, Najwyższą Izbą Kontroli, maniakalnymi wręcz zapytaniem w trybie dostępu do informacji publicznej, a równolegle realizujemy dziesiątki bieżących zadań operacyjnych. W tym samym czasie jesteśmy w trakcie ważnych inwestycji, które wymagają zaangażowania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję pani prezes za przekroczeniem czasu, ale będzie pani miała jeszcze czas się wykażać w trakcie dalszej dyskusji. Bardzo proszę o zabranie głosu panią Krystynę. Chmiel. Proszę bardzo.

Profesor Akademii Białskiej Krystyna Chmiel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałam troszkę w innym tonie zabrać głos. Ponieważ tytułem dzisiejszego spotkania była zapaść w stadninach państwowych, to chciałabym wypunktować, jakie moim zdaniem są przyczyny tej zapaści i jak można temu zaradzić. Zatem, jedną z głównych przyczyn jest to, o czym zresztą pani Weronika wspomniała – ale to jest temat rozciągnięty na dłuższy czas – przekrzyżowanie pogłowia zagranicznymi prądami krwi. Podczas kiedy jeszcze do lat 90. XX wieku polski arab zdobywał światowe rynki i światową

renomę, właśnie tym, że był inny od wszystkich innych hodowanych na całym świecie, że był piękny i dzielny, i że reprezentował siedem czysto polskich rodów męskich, to w tej chwili został dokonany już nie dolew, ale zalew obcej krwi i na przykład w stadzie podstawowym matek w stadninie janowskiej w zeszłym roku 2024 na 106 matek było tylko 18 o obustronnie polskim rodowodzie. W Michałowie sytuacja trochę lepsza, bo było 26 takich matek. Bynajmniej nie jest, co szumnie było zapowiedziane przez pana dyrektora Smolarza, dokonywana odbudowa zasobu genetycznego, tylko nawet już z zeszłego roku na ten rok czy w ciągu ostatnich dwóch lat ciągle dokonywany jest spadek udziału koni czy matek stadnych z krwią obustronnie polską w obydwu stadninach państwowych.

A najbardziej to widać na składzie, można powiedzieć, rodowodowym uczestników czempionatu narodowego, który w ogóle powinien zmienić nazwę, bo już nie jest ani narodowy, ani polski. W składzie również koni aukcyjnych. W młodszych grupach wiekowych właściwie wszystkie konie uczestniczące są po zagranicznych ojcach, a większość także z matek po zagranicznych ojcach. Czyli mają trzy czwarte obcego rodowodu. I to już właściwie nie jest w tej chwili hodowla, tylko to, co jest robione, to jest montownia zagranicznych elementów podzespółów. Niestety.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Czy to już wszystko, pani profesor?

Profesor Akademii Białskiej Krystyna Chmiel:

Nie. Jak wszystko? Jeszcze 5 minut nie zajęłam. To jest punkt pierwszy. Druga przyczyna, już tak przelatując się po tym, to będzie właśnie to, co również pan dyrektor Smolarz podkreślał, że ma być odbudowa zasobu genetycznego, nie mają być sprzedawane klacze, które stanowią uszczuplenie polskiej hodowli, które nie pozostawiają następców. Tutaj, zarówno w ostatnich dwóch latach, jak również w okresie przed rokiem 2016, żeby ktoś nie myślał, że wtedy była taka idylla, sporządziłam takie zestawienie, że między rokiem 2001 a 2015 w stadninach Janów i Michałów zostało sprzedane bez pozostawienia następstwa łącznie 74 klacze. W chwili obecnej dalej z roku na rok to jest kontynuowane i żeby wziąć przykłady z tegorocznej aukcji, co było już mówione o Adelicie i El Medidzie, ale było mówione o ich cenach, a nie było mówione o tym, że Adelita do tej pory była matką sześciu ogierków. Są takie klacze matki ogierów. Pierwszy raz jej się udało w tym roku, zresztą po polskim ojcu, po ogierze Palatino, pozostawić piękną klaczkę Adiva. Ale co to jest jedna klaczka? To nie jest następstwo, to nie jest kontynuacja. Jedno źrebie, to może się z nim wszystko stać. Aby była kontynuacja rodziny, ta klacz powinna być pokryta przynajmniej jeszcze raz polskim ogierem i gdyby były dwie klaczki, to byłoby z czego wybrać, byłoby co pozostawić. A w tej chwili Adelita idzie w świat. Zostaje tylko ta jedna Adiva. I to idzie w świat pokryta nie polskim ojcem.

Przykład drugi – El Medida. Dopiero co wcielono do hodowli po wspaniałej karierze pokazowej. Co ona dała dla polskiej hodowli? Jednego ogierka. I idzie w świat. No i właśnie to, co pani Weronika wspomniała o braku kontynuacji rodzin czy raczej linii w obrębie tych rodzin, to właśnie jest przykład tego.

Poza tym klacze potomkinie bardzo cennych matek były wystawione na zeszłorocznej i na tej aukcji po bardzo niskich cenach rezerwowych. Po śmiesznych cenach poszły. To jest zaprzeczenie tego, o czym zapewniał pan dyrektor Smolarz.

Natomiast jeżeli chodzi o sugestie metod, jak temu zaradzić, to sugerowałabym wpis naszych stadnin na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Czechom się to udało w odniesieniu do stadniny w Klarubach. Świetnie prosperują, więc myślę, że i nam by nie zaszkodziło.

Żeby nie było wątpliwości na temat motywów politycznych w nominacjach personalnych, należałoby rozpisać nareszcie uczciwy konkurs na stanowiska prezesów wszystkich stadnin. W 2020 r. był taki konkurs, ale dzięki machinacjom pana Chalimoniuka jego wyniki zostały unieważnione, a został mianowany właśnie kolega pana Chalimoniuka, pan Gawlik, który wsławił się między innymi tym, że to właśnie on wysłał Pingę na śmierć w Stanach, a przypieczętowała to jego ówczesna doradczyni pani Stojanowska. To jest właśnie konkluzja.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję, pani profesor. O głos poproszę panią Beatę Kumanek.

Ekspert strony społecznej Beata Kumanek:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, chciałam zacząć od osławionego raportu w sprawie kondycji hodowli w stadninach w Janowie Podlaskim i Michałowie, zleconego przez dyrektora generalnego KOWR Annie Stojanowskiej, Jerzemu Białobokowi i Markowi Treli. Na poprzedniej Komisji pan minister Czerniak argumentował, że dokument został utajniony, ponieważ zawierał informacje poufne dotyczące hodowli. Tymczasem nie ma takich poufnych informacji, bo wszystkie dane hodowlane są dostępne w księgach stadnych. To jest raz. I to jest fakt. Jeżeli były tam informacje poufne, to dlaczego do audytu związanego z informacjami poufnymi dopuszczono osoby, które po pierwsze nie miały certyfikatów dostępu do informacji z klauzulą tajności, nawet tę najniższą „zastrzeżone”? Bo rozumiem, że ani Białobok, ani Trela, ani Stojanowska nie mieli dostępu do informacji zastrzeżonych i takiego certyfikatu.

Po drugie, jeżeli mieli dostęp do informacji tajnych dotyczących hodowli, to jak można było dopuścić do autorstwa tego audytu osoby, które w momencie, kiedy sporządzały audyt, aktywnie pracowały na rzecz obcych hodowców lub na rzecz działalności własnej, stanowiącej bezpośrednią konkurencję dla państwowych stadnin?

W obliczu moich nalegań, maniakalnych, jak to tutaj stwierdziła pani Sosnowska, a ja jako obywatel mam prawo składać zapytania w trybie dostępu do informacji publicznej, odtajniono trzy strony tego raportu, które to trzy strony upubliczniłam, dlatego ktoś to mógł przeczytać. Te trzy strony raportu są porażające dla autorów, bo ich infantylizm i brak profesjonalizmu jest porażający.

A chciałam jeszcze powiedzieć, że raport miał obejmować nieprawidłowości w latach 2016–2023. W tym czasie stadninami zarządzała dyrekcja Departamentu Nadzoru nad Spółkami w osobach panów Kabacińskiego i pana Sondija. KOWR nadal nie zwolnił tych panów, którzy są odpowiedzialni jakoby za dewastację stadnin. Oni nadal pracują. Zatem utajnienie, po pierwsze mogło mieć na celu ukrycie jakichś niekorzystnych dla nich informacji, bo z niewiadomych względów ci panowie nadal są na swoich stanowiskach, a poza tym pamiętajmy, że Anna Stojanowska w 2018 r. została przeproszona przez pana ministra Ardanowskiego za wszystko zło, co ją spotkało ze strony ministra Jurgieła i w 2018 r. została powołana do ministerialnego zespołu doradców pana ministra do spraw hodowli koni. W 2020 r. powołany został pan Marek Gawlik, handlarz oponami, na stanowisko prezesa Janowa. Jako doradcę przydzielono mu panią Stojanowską, bo pan Galik nie miał pojęcia o hodowli. I ta właśnie pani Stojanowska...

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Przepraszam panią Beatę. Czy mówimy o personalnych kwestiach, czy wracamy do meritum?

Ekspert strony społecznej Beata Kumanek:

Wracamy do konfliktu interesów, że pani Stojanowska sporządzała raport we własnej sprawie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Zwracam pani uwagę...

Ekspert strony społecznej Beata Kumanek:

W kontrolowanym okresie pani Stojanowska podjęła decyzję o dzierżawie Pingi do Stanów, podjęła decyzje sprzedażowe w trakcie aukcji Pride of Poland 2020 r. Sprzedaż Amiraty to była ich decyzja. Wydierżawiła Pingę do Stanów do trenowania przez Davida Boggsa, znanego oprawcy koni. W związku z tym była tak naprawdę sędzią we własnej sprawie. Dlatego jeszcze raz domagam się odtajnienia tego raportu, bo tam nie ma żadnych tajnych informacji strategicznych, które mogłoby zagrozić państwowej hodowli, tylko po prostu jest to próba ukrycia niekompetencji tego raportu i chęci ukrycia własnych, niepożądanych dla stadniny działań.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję. Czas minął.

Ekspert strony społecznej Beata Kumanek:

Nie ma 5 minut. Nie ma.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Czas minął 38.

Ekspert strony społecznej Beata Kumanek:

Nie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Tak. Dziękuję bardzo.

Ekspert strony społecznej Beata Kumanek:

Nie, nie minął czas. Chcę jeszcze powiedzieć o tym, co było w tym roku 2025. Narodowy Pokaz Koni Arabskich. Pani Helen Hennekens, która w zeszłym roku wylicytowała Zigi Zanę i nie odebrała tego konia, została zatrudniona jako sędzia w trakcie tegorocznego Narodowego Pokazu Koni Arabskich i nie podjęto wobec niej żadnych sankcji, ponieważ jest blisko zaprzyjaźniona z Anną Stojanowską. W rewanżu koń Anny Stojanowskiej zdobył medal na czempionacie.

Pan dyrektor generalny mówi, że miała miejsce promocja polskiego konia arabskiego. Tak jak już powiedziała pani profesor, polskiego rodowodu to tam już w ogóle nie ma, a polskiego konia promowały osoby zupełnie zagraniczne. Scott Benjamin. Nie wiadomo, dlaczego Scott Benjamin. Nie można było kogoś z Polski zatrudnić? Kolega, przyjaciel Jeff Wintersteen był ringmanem. Nie można było zatrudnić polskiego ringmana? Cała menażeria ludzi.

Poza tym promocja koni aukcyjnych zaczęła się 10 dni przed aukcją, bo tak naprawdę celem Stojanowskiej, realizowanym za zgodą KOWR, jest to, żeby jak najmniejsza liczba pośredników uczestniczyła w aukcji. Kupują tylko ludzie z kręgu Anny Stojanowskiej, co uniemożliwia osiągnięcie wysokich cen. Wystarczy popatrzeć, kto kupił i za ile te konie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Bardzo dziękuję. Czas minął. Bardzo proszę o zabranie głosu panią Hannę Sztukę. 5 minut.

Sekretarz Towarzystwa Hodowli Polskiego Konia Arabskiego Hanna Sztuka:

Dzień dobry państwu. Moje nazwisko Hanna Sztuka. Nie jestem politykiem, nie jestem działaczem hodowlanym, tylko jestem hodowcą. Od 25 lat hoduję konie czystej krwi arabskiej we własnej stadninie, w tym również dla spółek Skarbu Państwa. Żeby było jasne, dlaczego moje wypowiedzi i informacje, które przekazuję, wynikają z głębokiej wiedzy na temat tego środowiska, na temat historii tego środowiska, na temat historii hodowli koni, jak również mechanizmów, które działają tu od lat.

Jeżeli chodzi o temat, który jest dzisiaj poruszany, czyli tegoroczną Pride of Poland, to w skrócie mogę powiedzieć tak: konie zostały sprzedane poniżej wartości, jaką przedstawiają, klacze zostały pokryte bardzo słabymi ogierami. I to wyglądało jak działanie celowe, wręcz na obniżenie wartości tych klaczy, dlatego że klient, który kupuje klacz, patrzy też, co się z tej klaczy urodzi. Jeżeli się kryje bardzo słabym polskim ogierem, którego nikt nie chce, to czasami lepiej po prostu klacz sprzedać jałową po to, żeby klient, który kupuje klacz wysokiej wartości, mógł sobie wypłukać embriony, bo taki jest dzisiaj trend.

Bardzo spóźniona i nietrafiona promocja Pride of Poland ograniczała się praktycznie do publikacji zdjęć na Facebooku, które były forwardowane przez koleżanki pani Stojanowskiej. To wszystko można udowodnić na przeglądzie mediów społecznościowych. Można też zadać pytanie, kto wziął pieniądze za udział w tej promocji. Promocja była bardzo słaba. Informacja o liście koni przeznaczonych do sprzedaży była bardzo spóźniona. Zwykle takie konie wybiera się w styczniu. Tutaj mieliśmy chyba dopiero kwiecień, jakieś tajne przeglądy się odbyły.

Bardzo chaotyczna akcja promocyjna, skierowana tylko i wyłącznie do jakiejś bardzo ograniczonej grupy klientów, co powoduje, że na aukcję – wbrew temu, co piszą polskie media, które są po prostu opłacane, i jak to się mówi, za pieniądze, to i ksiądz się modli, media napiszą wszystko, za co im się zapłaci – przyjeżdżają te same osoby od wielu lat. Widzieliśmy jedną czy dwie osoby, które kupiły, które były nowymi klientami. To są wszystko stare wygi, z których część po prostu kupuje polskie konie po to, żeby je odsprzedać dalej. Można prześledzić losy tych koni, jak państwo są bardzo zainteresowani.

Jeżeli chodzi o Czempionat Narodowy, z którego pan minister był tak bardzo dumny, to powiem, że dziwię się, że wydajemy, że KOWR wydaje prawie 3 mln zł na imprezę, gdzie hodowcy są persona non grata. W tym roku hodowcy stwierdzili, że w namiocie VIP-ów była w pewnym momencie taka sytuacja na Czempionacie Narodowym, że po prostu nie było tam hodowców. Cały namiot VIP-ów był wypełniony politykami, gośćmi KOWR-u, urzędnikami KOWR-u. Hodowcy nie przyjechali. Dlaczego? Dlatego, że wprowadzono m.in. zaporowe ceny

na wejściówki, a poza tym hodowcy po prostu nie chcą mieć z tym już nic wspólnego. I nawet hodowcy, którzy przysłali swoje konie na pokaz, osobiście nie przyjechali. Hodowcy nie chcą już tam być.

Wszyscy wiedzieli, wiedzą już od kilku miesięcy, że tam, gdzie pojawia się Anna Stojanowska i ma wpływ na sędziów, tam nie będzie uczciwego sędziowania. Są hodowcy, którzy mówią: tak, ukradziono mi czempionat. Wiem, kto sędziował pod siebie i jak to wyglądało. Tak że państwo i media możecie sobie mówić, co tylko chcecie, ale my, hodowcy, wiemy, bo my w tym żyjemy, to jest nasza pasja, i nie damy się oszukać ani zakrzyczeć, nawet jeżeli to jest marszałek Sejmu.

Chciałabym teraz przejść bardzo krótko...

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Jedna minuta.

Sekretarz THPKA Hanna Sztuka:

...do wypowiedzi pana... To w takim razie powiem co innego. Jak to jest, proszę, niech państwo odpowiedzą, że siedzi tutaj pani Monika Słowik, która jest nominowana na prezesa Michałowa przez pana ministra Ardanowskiego i jest tam od 5 lat. Co ona ma tam naprawiać? To kto zepsuł? Pytanie. Obok niej siedzi członek zarządu pan Jerzy Białobok, największy w historii światowej hodowli handlarz embrionów, człowiek, który wyprzedał i roztrwonil cały majątek Michałowa, całą genetykę. Polska hodowla w latach jego działania sprzedała 96 zarodków, z tego ponad 80 sprzedano z Michałowa. Od elity polskich kłaczy. Co ci ludzie mają tam naprawiać? Monika Słowik, która na zlecenie polityków montowała polityczne oskarżenia kryminalne wobec swojego poprzednika. I co się stało? Uniewinnienie, pani Moniko? I co teraz? Tacy jesteście mądrzy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. Czas minął. Przypominam, żeby nie robić z Komisji komisji śledczej, gdzie jedna strona przesłuchuje drugą. To nie jest to miejsce. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Macieja Grzechnika.

Prezes Towarzystwa Hodowli Polskiego Konia Arabskiego Maciej Grzechnik:

Dzień dobry. Maciej Grzechnik. Witam serdecznie. Dziękuję za umożliwienie zabrania głosu. Jestem prezesem Towarzystwa Hodowli Polskiego Konia Arabskiego. Pokłóse naszej już pięcioletniej pracy słysząc w głosie pani prezes Janowa Podlaskiego, która chwali się polskimi rodami. Brawo, gratuluje.

Proszę państwa, w rosgardiaszu politycznych, powiedzmy, przepychanek, które niestety zaczęły się w 2016 r., kiedy to prezesi, zwyczajem panującym w ANR czy też w KOWR, byli odwołani – choć były oczywiście uzasadnienia – ale wcześniej odwoływano innych bez żadnych uzasadnień. Nikomu to nie przeszkadzało.

Zapominamy o jednej najważniejszej sprawie. Tutaj padają słowa „dobro stadnin” czy też „dobro nasze wspólne to stadniny koni”. Zapominamy, do czego one w ogóle służą, a możemy sobie zadać pytanie, czy też dać odpowiedź, że w zasadzie już do niczego. Te stadniny porzuciły funkcje stadniny jako jednostki państwowej, której ustawodawca narzucił określone zadania. Te zadania ustawowe to zachowanie różnorodności genetycznej populacji koni, w tym przypadku arabskich, oraz wprowadzanie postępu hodowlanego wśród hodowli prywatnej. Przestały być też ośrodkami hodowli zarodowej, a także miejscem zachowania tradycji hipologicznych, patriotycznych oraz historii hodowli koni arabskich w Polsce. Zastosowano obcą genetykę, która, jeżeli chodzi o nomenklaturę zootechniczną, stosuje skrzyżowanie wypierające, o czym powiedziała pani prof. Chmiel. Dzisiaj w zasadzie trzeba szukać polskiej genetyki i to jest przyczyną braku możliwości sprzedaży polskich koni, gdyż tę genetykę świat ma u siebie i nie potrzebuje do nas przyjeżdżać. Chyba że coś się przypadkiem w heterozji urodzi i warto to za małe pieniądze kupić. W związku z tym, to stosowanie obcej genetyki... Dzisiaj oczywiście mamy możliwość jeszcze 20 lat i stworzenia własnej.

Stadniny prowadzą działalność eksterytorialną w stosunku do hodowli prywatnej, gdyż przeglądy, które są właściwością stadnin, ponieważ są to stadniny państwowe, w związku z tym właściciel ma prawo i obowiązek do ich kontroli, przeglądy tak zwane hodowlane są przeglądami zamkniętymi, prywatnych hodowców się tam nie dopuszcza, ukrywa się przeglądy. Wręcz mówi się, że jest przegląd zamknięty. Oczywiście są to tajemnice. Do 1939 r. koń był

zwierzęciem strategicznym. Widać, że i teraz nie wolno mu się przyglądać. W związku z tym nie tylko zamykanie przeglądów, ale także działalność prowadzi się przy pomocy osób zagranicznych, o czym powiedziała pani Beata Kumanek. Niezrozumiałe, dlaczego w tej chwili na przykład Michałów na narodowym pozwala sobie na włoskich prezenterów. Nie potrafi własnych zachować, wyszkolić i zatrudnić, tylko musi się brać z zagranicy? Niedługo oczywiście sprowadzimy menadżerów z zagranicy, jak już biologia na to pozwoli. I hodujemy oczywiście konie arabskie zagranicznymi rękoma.

Jeżeli chodzi o raport, który nie może być opublikowany z oczywistych względów, bo ujawni indolencję autorów, to chciałem tylko zwrócić uwagę, że takie to są tajemnice, że niegdyś dzisiaj pani marszałek Sejmu tak walczyła o ujawnienie tajemnic handlowych w Michałowie, że aż się kontrahenci wycofywali po ujawnieniu zapisów umowy, bo przecież nie pozostawiła tego do własnej wiedzy, tylko poszło to w świat. Stąd, panie ministrze Czerniak, w 2018 r. właśnie pan powiedział, że była strata. Owszem. Nastąpiło to na skutek wycofania się kontrahentów zagranicznych na skutek ujawnienia tajemnic handlowych, którymi umowy handlowe były objęte. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję za wystąpienie. Bardzo proszę pana Waldemara Humięckiego o zabranie głosu.

Były dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Waldemar Humięcki:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni panie i panowie posłowie, zacząć może historycznie, jeżeli chodzi o zmiany personalne w spółkach Michałów i Janów w roku 2016. One były spowodowane wynikami kontroli, zarówno NIK, CBA, jak również informacją ze związku hodowców, a także ustaleniami kontroli wewnętrznej. Dotyczyły przede wszystkim działań, o których była tu mowa, m.in. właśnie handlu embrionami, wydzierżawiania klaczy i umożliwiania kilkukrotnego płukania, podczas gdy polskie przepisy pozwalały na pozyskanie bodajże tylko jednego lub dwóch embrionów z wypłukania i na jedno naturalne krycie w roku. Również niekorzystne dla Agencji Nieruchomości Rolnych, jak i spółek umowy zawierane z firmą Poltur, która była organizatorem zarówno pokazów, jak i aukcji. To były zasadnicze przyczyny.

Dotyczyło to również zwolnienia pani Stojanowskiej, z którą już próbowano wcześniej się rozstać, jednak nie doszło to do skutku. Dopiero faktycznie za moich czasów umowa z nią została najpierw wypowiedziana, pani Stojanowska się odwołała, wygrała sprawę, ale działała na szkodę ANR, jak również spółek, i została zwolniona dyscyplinarnie. Przegrała tę sprawę w obu instancjach. Została więc zwolniona dyscyplinarnie ze względu na działanie na szkodę ANR.

Jeżeli chodzi o wyniki spółek, to wiadomo, w rolnictwie jest lepsza, gorsza koniunktura. Janów ma problem z tym, że ma to dosyć dużą obsadę koni, natomiast nie ma możliwości pozyskania dodatkowych terenów, które by pozwoliły zwiększyć skalę produkcji dobrej jakościowo paszy. Stąd też właśnie było w ostatnich latach i za moich czasów, pana ministra Telusa, dofinansowanie na budowę, dokapitalizowanie na budowę dodatkowej obory, która by pozwalała uzyskiwać dodatkowe przychody z mleka, i budowę biogazowni.

Podobnie również do Michałowa zostało skierowane dofinansowanie bez względu na wyniki, żeby zdywersyfikować możliwość dochodów i funkcjonowanie. Trzeba przyznać, że jest to działalność misyjna na rzecz ministra rolnictwa, który odpowiada, o czym mówił prezes Grzechnik, za postępowanie biologiczne i bioróżnorodność.

W latach, kiedy zajmowałem się sprawami Agencji Nieruchomości Rolnych czy KOWR, uczestniczyłem w wielu debatach różnych ciał, które debatowały, dyskutowały na temat możliwości hodowli, usprawnienia. Forma spółki Skarbu Państwa przede wszystkim nie jest zbyt dobra, gdyż jest oceniana przez wyniki finansowe. Z punktu widzenia gospodarczego Skarbu Państwa nie ma ona wielkiego znaczenia, natomiast z powodu sympatii, przywiązania do hodowli koni, były również głosy z różnych środowisk, że należałoby być może przekształcić to w zakład budżetowy bądź instytut i na tych zasadach, żeby to funkcjonowało. Wynik byłby wtedy drugorzędną sprawą. Natomiast kwestia utrzymania takiej czy innej linii, o czym różne środowiska w różny sposób mówiły – to zawsze była taka dyskusja.

Trochę hipokryzją, schizofrenią i paranoją, bym powiedział, jest właśnie to, co jest zarzucane, wcześniej było, w tej chwili jest odwracane. W ten sposób na pewno nie da się uzdrowić sytuacji, jeśli chodzi o hodowlę koni arabskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję za dyscyplinę czasową. Na tym zakończyliśmy, bo więcej zgłoszeń nie widzę. Przystępujemy teraz do kolejnej części... Jest jeszcze jedno zgłoszenie na koniec? Proszę się przedstawić, bo nie mam pana na liście.

Hodowca koni Grzegorz Szestowicki:

Nazywam się Grzegorz Szestowicki. Jestem małym hodowcą koni. Jestem społecznikiem, osobą, która w koniach siedzi jakieś 30 lat, a ze 20 lat zajmuję się tak trochę hobbistycznie analityką systemu przemysłu konnego, tego, co się dzieje w naszym pięknym kraju.

Po tym co teraz powiem, mam nadzieję, że żadna z silnie zaangażowanych emocjonalnie dzisiaj pań nie wydrapie mi oczu. Natomiast wydaje mi się, że to dzisiejsze okładanie się kijami politycznymi – jestem o tym przekonany – nie służy koniom. Konie potrzebują stabilności. Konie potrzebują strategii, o której państwo nie mówicie ani słowa. Konie potrzebują rzetelnej, solidnej pracy wieloletniej. Nie można oceniać wyników finansowych na podstawie półrocznego badania w stadninach, tudzież nawet dwuletniej pracy tej czy innej ekipy politycznej.

Znaleźliśmy się w miejscu, w którym państwo w ogóle nie myślicie o fundamentach tego, co powinno się w naszym kraju zdarzyć, a mianowicie powinniśmy pomyśleć o tym, jak sprawić, żeby przemysł konny, szeroko pojęty, nie tylko związany z Arabami, ale szeroko pojęty, stał się rzeczywistą mocną gałęzią gospodarki. Mnie interesują pieniądze. Zresztą koncepcja dzisiejszej dyskusji dotyczyła właśnie strat finansowych i pieniędzy. Powiem więc państwu tak: na koniach można zarabiać, chociaż akurat na arabach, nieszczególnie, bo to są wbrew pozorom tanie konie.

Tutaj krzyczycie: miliony w lewo, w prawo, 1300 tys. z ostatniej Pride of Poland. Proszę sobie wyobrazić, że jeden koń, który startuje w Global Champions Tour kosztuje dużo więcej niż 1 mln euro. Jeden. Więc zaczniacie wreszcie, drodzy państwo, myśleć o zarabianiu pieniędzy, a nie o kłóceniu się tutaj, czy pani Stojanowska miała konflikt interesów, czy nie miała. To jest kompletnie bez znaczenia. Ma małe znaczenie. Ja panu nie przerywałem, ale jak pan sobie życzy, proszę mi przerywać. Ja z chęcią podyskutuję. Mam 5 minut.

Natomiast jeśli chodzi o tę całą gospodarkę i ten cały przemysł, to uprzejmie bym poprosił, żebyście państwo się zastanowili nad tym, czy jesteście w stanie wypracować szeroko pojętą strategię dla tego przemysłu konnego. Czy jesteście w stanie zrozumieć, że konie to jest wielosektorowa współpraca pomiędzy Ministerstwem Rolnictwa, Ministerstwem Sportu, Ministerstwem Zdrowia, Ministerstwem Aktywów Państwowych. I bardzo trudno jest tutaj wypracować jedną wersję jakiegoś mądrego działania.

Ja, jako koniarz, dodam tylko tyle, że nawet w ostatnich miesiącach mieliśmy parę przykładów, które wypłynęły z ministerialnych gabinetów, które utrudniają życie, finansowanie i organizację pracy hodowlanej, chociażby taki słynny pomysł zwiększenia VAT-u na konie hodowane w państwowych stadninach i konie hodowane w Polsce z 8 na 23%. I tylko dzięki solidnemu zaangażowaniu koniarzy udało się ten proces zatrzymać. To był strzał prosto w głowę. Wynik finansowy państwowych stadni. Nie słyszałem, żeby ktoś z państwa w tej sprawie interweniował. Zrobili to ludzie, którzy stali z boku, zupełnie z zewnątrz.

Podobna sytuacja, podobny mechanizm dotyczy wspierania, tudzież, może inaczej powiem, ograniczania możliwości działania Polskiego Związku Hodowców Koni i preferowania działalności związków zagranicznych. W tej chwili w Polsce łatwiej jest zarejestrować konia w związku zagranicznym niż w polskim.

Tak będę wymieniał, mam jeszcze parę takich historii, a mianowicie na przykład w tej chwili jest kwestia identyfikacji koni. To dotyczy chociażby IRZ, który wyszedł jako jeden wielki bubel. No, ale jakoś sobie z tym radzimy. Przez ostatnie poprawiamy solidnie i wreszcie będziemy mogli jakoś działać.

Inną kwestią są na przykład czipy medyczne. One też dotyczą identyfikacji tychże zwierząt. Nie słyszę na ten temat rozmowy na Komisji Rolnictwa, chociaż śledzę jej działania.

Sprawa kolejna to są chociażby leki, które wykluczają zwierzęta z łańcucha żywieniowego. Jest po prostu brak dostępności do nich. Takich elementów jest więc...

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Panie Grzegorzu, bardzo proszę do konkluzji.

Hodowca koni Grzegorz Szestowicki:

Do konkluzji? Do konkluzji, proszę pana, to ja powiem tylko tyle. Konkluzja jest następująca: jest taki żart, których krąży wśród koniarzy, że konie nie żywią się sianem, tylko gotówką. Każdy solidny koniarz o tym wie. Ale jest jeszcze jedna prawda o koniach i proszę, żeby Komisja to zapamiętała. Konie...

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. Czas minął.

Hodowca koni Grzegorz Szestowicki:

Proszę bardzo. Konie nie pachną potem, konie pachną pieniędzmi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję. Ale pan nie zgłaszał, póki co, więc nie wiem... Proszę się przedstawić, bo nie mam pana na wykazie.

Prezes Polskiego Związku Hodowców Koni Sławomir Piotrowski:

Sławomir Piotrowski, prezes Polskiego Związku Hodowców Koni. Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja bardzo króciutko. Nie chcę zabierać czasu. Przysłuchuję się bardzo uważnie dyskusji i chciałbym powiedzieć tak: stan hodowli koni w Polsce, a mogę troszeczkę o tym powiedzieć, bo jako polski związek jesteśmy nad największym związkiem. Prowadzimy dziewięć ksiąg stadnych dla dziewięciu ras. Opisujemy ponad 40 tys. źrebiąt rocznie. Stan hodowli w Polsce niestety renesansu nie przeżywa. Przeżywa ogromny kryzys. Współczuję wszystkim prezesom spółek KOWR-owskich, w których są hodowane konie. Ciężka harowa, zaangażowanie, żeby to się spinało.

Niestety, ceny za konie dramatycznie spadły, nie tylko za konie arabskie. Z tym kryzysem borykają się wszystkie rasy koni. Koszty utrzymania wzrosły niebotycznie i zaczęło się to nie spinać. Najprostszy przykład tego malutkiego ziarenka do identyfikacji. W 2020 r. roku kosztował 6,50, teraz kosztuje 20 zł. Wzrosło nam to o 0,5 mln zł. Skąd mamy na to wziąć pieniądze? Niestety te koszty trzeba przerzucić na hodowców, a hodowcy zaczęli po prostu liczyć te koszty.

Dam bardzo prosty przykład, bo mówimy, że konie arabskie zostały sprzedane za małe pieniądze. Kiedyś to były większe pieniądze. Porównam to do naszych koni. Ogier śląski trzy lata temu kosztował 90 tys. zł, a teraz kosztuje 50 tys. zł. Mówię w złotych, nie w euro. Ogier zimnokrwisty kosztował ponad 30 tys. zł, teraz można kupić za 20 tys., ogier wielkopolski czy śląski – cena też spadła o jedną trzecią. Tak że nie jest to wszystko takie bardzo proste. Musimy walczyć również z krucją fundacją, z ekotestami wspieranymi przez różne ośrodki. Na pewno, stwierdzę to z całą odpowiedzialnością, bo podejrzewam, że na tej sali wszyscy kochają konie, już kilka razy padło tu stwierdzenie, że jest to wspólne dobro narodowe. Na pewno jest to wspólne dobro narodowe. Przestańmy się kłócić, bierzmy się do roboty, ratujmy polską hodowlę i polskie konie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję za ten głos. To jest ostatni głos w tej części naszego spotkania. Dziękuję za zadawane pytania. Przystępujemy teraz do udzielenia odpowiedzi. Bardzo proszę pana ministra Jacka Czerniaka o odniesienie się do wszystkich pytań i wątpliwości, które zostały zgłoszone w trakcie tej debaty. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Było kilka uwag, kilka pytań. Zanim przystąpię do odpowiedzi na pytania, chciałem rozwiązać pewne wątpliwości. Być może są efektem niezrozumienia lub złego podejścia do tego, co mówiłem.

Po pierwsze, szanowni państwo, jeżeli mówimy o kursie – mówiliśmy o kursie ekonomii, o kursie etyki – to jesteśmy świadkami również kursu zootechniki. Jeżeli... Pani Beato, czy mógłbym panią prosić, bo teraz mówię o kursie zootechniki, a za chwilę odniosę się również do pani pytań, więc prosiłbym o uwagę. Przepraszam, że tak osobiście.

Natomiast, proszę państwa, jeżeli my dzisiaj, po wysłuchaniu kursu zootechniki pani prof. Chmiel i pana Macieja Grzechnika, stwierdzamy, że my się na tym znamy, to ja odpowiem za siebie: ja się na tym, na linii, na genetyce, na tych kwestiach nie znam. I nie mówiłem,

że wszyscy państwo posłowie, bo dotyczy to posłów, nie znają się na ekonomii, na innych kwestiach, więc prosiłbym to rozróżniać.

Po drugie, jeżeli już mówimy o kursach, to kurs prawny. Panie przewodniczący Robercie Telus, jeżeli mamy jakąkolwiek wiedzę dotyczącą złamania prawa, to proszę się tą wiedzą podzielić z organami ścigania. Ja oświadczam, że takiej wiedzy dotyczącej pani Stojanowskiej nie mam, aczkolwiek sprawdzę to i jeżeli posiadam taką wiedzę, to zawiadomię odpowiednie organy w tym zakresie.

Posel Robert Telus (PiS):

Na Komisji przed chwilą to przeczytałem, więc powziął pan taką wiedzę i proszę zawiadomić.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Ale pan jest autorem tej wiedzy, więc ją sprawdzę. Szanowni państwo, pan poseł Cieciora mówi, że ja w swoim, że tak powiem, działaniu nasylam kontrolę NIK-u. Otóż stwierdzam, że kontrola NIK-u jest przede wszystkim planowa. Otrzymałem dzisiaj taką informację, że ta kontrola zostanie przeprowadzona, i jeżeli pan poseł uważa, że ja ją naslałem, to ta kontrola będzie dotyczyła roku 2021 i 2025. To jakbym nasłał na siebie, ale to już tak przewrotnie, mówiąc. Zatem, nie naslałem tej kontroli. Kontrola jest planowana, dotyczy roku 2021 i 2025.

Szanowni państwo, mówiłem również, że dobro, jakim są stadniny, nie należy – użyłem słowa – upartyjnić, a upolitycznienie rozumiem zupełnie inaczej. Ponieważ, jeżeli Anglicy mają dwa słowa co do polityki, mają słowa: *policy* i *politics*, to rozumiem, że upartyjnienie to jest właśnie wpływ kadrowy itd., więc proszę to rozróżniać. Sam jestem politykiem, więc działałem w sferze politycznej.

Szanowni państwo, w pewnym momencie miałem tu również wrażenie, że przedmiotem posiedzenia Komisji jest stopień przygotowania ministra do odpowiedzi. Oświadczam, że to, co prezentowałem w tej prezentacji, było tożsame z tym, co przekazaliśmy Komisji na piśmie, wszystkim członkom Komisji. Oczywiście oceniać możemy wszystkich, tylko mam taką prośbę, jeżeli oceniamy kogokolwiek – pani Beato, teraz do pani się zwracam bezpośrednio – oceniła pani raport. Do raportu wróć. Powiedziała pani, że dzięki pani reakcji, dzięki pani determinacji. Po pierwsze, ma pani prawo do informacji publicznej. To jest pani prawo i tego nie podważa. Mam nadzieję, że nikt. Ja osobiście tego nie podważam, zgodnie oczywiście z procedurami. Pani mówiła, że upublicznienie tych trzech stron mówi o braku profesjonalizmu i o infantylizmie autorów. Mam taką prośbę. Jeżeli nie ma tu tych autorów, nie mogą się odnieść, to raczej nie odnośmy się w taki dość istotny sposób, bo każdy z nas może być oceniany, ale przy ocenie mamy możliwość odpowiedzi. A te trzy wskazane osoby akurat nie mają możliwości odpowiedzi.

Pani Hanna Sztuka. Tutaj jestem, że tak powiem, przerażony, bo jeżeli pani Hanna Sztuka mówi, że zaniżano wartość, bo kłaczki pokrywano słabymi ogierami, że to było świadome, żeby ta cena była mniejsza, żeby ci, którzy zakupili te kłaczki czy te konie, zarobili na tym, to szanowna pani, to już jest z pogranicza przestępstwa. I, powtarzam, kurs prawniczy. Jeżeli, że ma pani taką wiedzę, to proszę donieść do odpowiednich organów, bo pani będzie za to odpowiadała. Jeżeli pani mówi, że pani Hanna Stojanowska tak zmanipulowała sędziami, że czempionaty były tak zorganizowane, to ja tego nie rozumiem. Ja tylko wiem, że jest instytucja sądu i jeżeli ktoś, ewentualnie pani Stojanowska, nie wiem, jaką decyzję podejmie, przesłucha ten protokół, to może wnieść o ochronę dobrego imienia. Wtedy pani będzie musiała udowodnić to, co pani mówi, przed sądem Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo bym więc prosił, żeby nie ferować takimi wyrokami, bo słowo mówione też ma określoną wagę i wartość.

Szanowni państwo, pan przewodniczący Gwiazdowski pytał, ile padło kłaczki Michałów, Janów. Poproszę za chwilę panie prezes o odniesienie się. Konflikt interesów, jak powiedziałem, zbadamy. Podnosili państwo również kwestię, dlaczego nie było tarczy CBA. Oświadczam, z informacji, którą posiadam, że w poprzednich latach nigdy nie było tarczy dotyczącej CBA. Kiedy rządził ktokolwiek inny, nie było tej sytuacji. Dzisiaj mówicie, dlaczego nie było. Sami nie wprowadziliście, to jest odpowiedź, że nie było takiej potrzeby czy też nie mieliśmy informacji, że takową trzeba wprowadzić.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Podobno w 2019 r. była.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Proszę? Taką informację otrzymałem, powtarzam. Być może zostałem, jak ktoś tu powiedział, wprowadzony w błąd. Teraz, szanowni państwo, słynny raport. Za chwilę poproszę pana dyrektora KOWR-u, żebyśmy przedstawili informację, na jakiej podstawie, jaka klauzula i co jest powodem tego, że ten raport otrzymał klauzulę utajnienia.

Na końcu, szanowni państwo, bo pani mówiła w imieniu wszystkich hodowców, że nie mieli miejsca w namiocie VIP-ów. Ja bym się nie odważył mówić w imieniu, nie wiem kogo, wszystkich Polaków albo wszystkich moich wyborców, bo to jest generalizowanie. Ale że ci hodowcy w sposób znaczący ocenili to, co się działo. Jestem przeciwnikiem generalizowania i proszę również o wprowadzenie takich standardów. Jeżeli państwo przyjmiecie moją uwagę, będę się cieszył. Nie – to trudno.

Natomiast, co bardzo istotne, powiedział właśnie hodowca, pan Grzegorz. Nie dosłyszałem nazwiska. Mówił o pewnej stabilizacji, pewnej strategii wieloletnich planów, mówił również o tych argumentach, które państwo podnosicie w swoim wniosku – straty finansowe. Ja się starałem pokazać, jak te straty były przedstawione, w jaki sposób połączone, że źle. Ale uznaliście państwo, że jest to z mojej strony manipulacja, a z drugiej strony brak przygotowania. Manipulacja i brak przygotowania to są jakby sprzeczne, że tak powiem, oceny, ale to nie jest przedmiotem, jak mówiłem, działań. Panie Grzegorzu, chcę panu powiedzieć, że w jednej kwestii pan się myli. Proszę to sprawdzić. Kiedy pan mówił, że podniesienie VAT-u było proponowane z 8 do 23. To była ustawa o podatku itd. To minister Czesław Krajewski pierwszy zareagował i zaprotestował przeciwko tej podwyżce. Prosiłbym więc tu też... Siekierski. A jak powiedziałem? A, przepraszam, dzisiaj jest OK. Pan minister Czesław Siekierski. Natomiast również to, co pan mówił o lekach, weterynarii, znamy te kwestie. Wiemy, jakie są problemy, staramy się wspólnie rozwiązywać.

Pan przewodniczący Piotrowski też w jakimś sensie to podsumował, że hodowla konia polskiego jest zagrożona. W tym duchu, miałem nadzieję, że będziemy rozmawiać, a niestety, proszę państwa, ta dyskusja przerodziła się dyskusję *ad personam*, czyli odejście od problemu, a atakowanie kogoś, łącznie z ministrem rolnictwa. Ja to przyjmuję, jestem politykiem, jak powiedziałem, jestem poddany próbie, ocenie itd. Natomiast, żeby problem spłaszyc, to najlepiej personalnie zaatakować.

Oświadczam też państwu... Na początku powiedziałem kwestie formalne, co jest w rozporządzeniu, jakie spółki, kto wykonuje prawa własności, kto kontroluje. Proszę państwa, stwierdzenie, że pan minister Ardanowski powołał panią Monikę Słowik na prezesa, co najmniej ze strony formalnej jest dla mnie niezrozumiałe, bo minister nie powołuje prezesa stadniny. Akurat to jest władztwo KOWR-u. Nie wiem, być może, była wtedy inna podstawa czy coś. Ale po pierwsze, jeżeli mówimy o sprawach kadrowych, ten się nie nadaje, tamten się nadaje. Był taki działacz, który mówił, że kadry decydują o wszystkim, ale, na litość boską, żeby prowadzić taką stadninę, to trzeba się znać na zootechnice, trzeba być hodowcą.

Posel Paweł Szrot (PiS):

Trzeba działać z tego samego nurtu co pan minister.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Panie pośle, dziękuję za odpowiedź. Rozumiem, że pan zna tego, który to powiedział. Cieszę się, że pańska wiedza jest pełna. Nie jest pan ignorantem w wiedzy historycznej. Ale, konkludując, proszę państwa, myślę, że ta rozmowa była potrzebna, bo staraliśmy się przedstawić pewne argumenty, chociaż polityka, nie *policy*, a *politics* zadziałała, że trzeba wziąć maczugę i uderzać, i udowadniać, kto ma rację, a w tle, czy ta hodowla będzie się rozwijała, czy nie, to dzisiaj dla kogoś nie ma znaczenia. A ci, którzy odpowiadają, którzy... Dzisiaj się tym chwalimy. W samej nazwie jest *Pride of Poland*. To przecież wszyscy czujemy się Polakami. Jak możemy deprecjonować pewne obiektywne osiągnięcia, próbę odbudowy? To jest proces, to nie jest tak, że jeden rok i wszystko zbudujemy.

Szanowni państwo, bo słyszę, że już nie jesteście zainteresowani moją odpowiedzią. Kończąc więc, proszę żeby dyrektor KOWR-u przedstawił raport, a panie prezes powiedziały, ile kłaczy padło. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę wyznaczone osoby o udzielenie odpowiedzi.

P.o. dyrektor Departamentu Nadzoru nad Spółkami Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Jakub Kabaciński:

Dzień dobry. Szanowni państwo, chciałem się bardzo krótko odnieść do kwestii... Jakub Kabaciński. Jestem dyrektorem Departamentu Nadzoru nad Spółkami. Chciałbym króciutko opowiedzieć o tym raporcie i dlaczego został zastrzeżony. Po pierwsze, ma nadaną klauzulę „zastrzeżone” przede wszystkim z uwagi na to, że część informacji w nim zawartych stanowi tajemnicę przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 11 ust. 2 ustawy z 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Zgodnie z tym przepisem przez tajemnicę przedsiębiorstwa rozumie się nieujawnione do wiadomości informacje techniczne, technologiczne, organizacyjne przedsiębiorstwa lub inne informacje posiadające wartość gospodarczą, co do których przedsiębiorca podjął niezbędne działania w celu zachowania ich poufności.

Chciałbym tylko powiedzieć, że z uwagi na powyższe, ten raport nie może być tak losowo wysyłany na każde żądanie, więc jeżeli ktoś z pań i panów posłów jest zainteresowany jego treścią, to trzeba się zgłosić z odpowiednim wnioskiem czy to pana ministra, czy do pana dyrektora generalnego i wówczas zgodnie z procedurami będzie taka możliwość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

To wszystko? Dziękuję. Panie prezes, bardzo proszę.

P.o. prezes zarządu Stadniny Koni Janów Podlaski sp. z o.o. Weronika Sosnowska:

Dobrze. Ja się chciałam odnieść do upadków koni. W roku 2025 w stadninie padło 8 koni. W 2024 – 9, w 2023 r. – 10, w 2022 r. – 9, w 2021 r. – 8, w 2020 r. – 12, w 2019 r. – 12, w 2018 r. – 11. To są zupełnie normalne liczby, jeżeli chodzi o upadki wynikające z obrotu stada. Stanowi to zestawienie zmian ilościowych, jakie występują w stadzie w określonym czasie, czyli na przykład w cyklu rocznym. Obrót stada zawiera dopuszczalny procent upadków i, generalizując, jest to 3%. Czyli jeżeli w 2025 r. w Janowie padło 8 koni, to jest to 1,9%. Te upadki są spowodowane na przykład odejściem starszych koni. Są to upadki wśród żrebiąt, których się nie da uniknąć, chyba że ktoś wynajdzie kamień filozoficzny.

Prezes zarządu Stadniny Koni Michałów sp. z o.o. Monika Słowik:

Szanowni państwo, pani prezes Sosnowska powiedziała już o upadkach. Natomiast przy upadkach trzeba też mówić o tym, ile koni mamy w stadninach w poszczególnych latach. W roku 2016 – 307 koni w stadninie, upadków 6, w tym 4 eutanazje, w 2017 r. – upadków 7, w tym 2 eutanazje, w 2018 r. – w sumie koni ubyłych 13, 6 koni padłych, 7 eutanazji, w 2019 r. – 12, 7 koni padło, głównie żrebaki. Wtedy mieliśmy dość duży problem, 5 eutanazji, w 2020 r. – 8, 4 na 4, w 2021 r. – 13, 4 na 9, w 2022 r. – 8, 4 na 4, w 2023 r. – 13 i w tym aż 8 eutanazji, w 2024 r. – 1 żreback padł, 5 eutanazji i w 2025 r. – tu poprawiam, jest w sumie 5 koni ubyłych, dlatego że 2 konie padły, 2 konie zostały zgładzone.

Tak jak mówiła pani prezes, pierwszą najważniejszą rzeczą jest kwestia tego, jaki to stanowi procent w stadzie. To po pierwsze. Po drugie, najczęściej upadki zdarzają się wśród żrebiąt, bo nie bez przyczyny mamy tę tabelę do pół roku odchowane żrebięta. I to są najczęściej żrebięta.

Natomiast obydwie spółki podjęły również inne działania po to, żeby te konie promować, dlatego że konie arabskie w tej chwili kojarzą nam się głównie z końmi pokazowymi, ale pamiętajmy, że generalnie ten gatunek to są zwierzęta użytkowe, głównie jeżeli chodzi o dostępność jazdy pod siodłem. W związku z tym w obecnym roku mieliśmy już sportowe mistrzostwa koni arabskich czystej krwi, które są przedskoczkiem do planowanych w roku kolejnym Mistrzostw Europy. Po raz pierwszy zrobiliśmy dość duże inwestycje, również w plac treningowy i konkursowy po to, żeby można było rozegrać wszystkie konkurencje, które są przewidziane Mistrzostwami Europy.

Od ubiegłego roku współpracujemy zarówno z Polskim Związkiem Jeździeckim, jak i z Polskim Związkiem Hodowców Koni, które władają mistrzostwami Polski młodych koni. Właśnie dzisiaj spotykamy się tutaj, a w Michałowie trwają przygotowania do mistrzostw Polski młodych koni w sportowych rajdach konnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo za udzielone odpowiedzi. Czy pan poseł wnioskodawca chciałby zabrać głos? Proszę bardzo. Krótko.

Posel Kazimierz Bogusław Choma (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, temat jest bardzo istotny, bardzo ważny, dotyczy całego środowiska hodowców zajmujących się końmi arabskimi. Zasmuca mnie fakt cofania się latami wcześniej, przerzucania się liczbami, tym bardziej że te liczby, które przedstawił pan minister na początku, świadczą, że wyniki z tych ośmiu poprzednich lat były dużo lepsze niż z ostatnich dwóch lat. Konkretnie, jak pan minister mówi o jednym roku, to jest jeden rok. Dlaczego reagujemy? Bo nie chcemy, żeby w tym roku było podobnie, a wszystko idzie w tym kierunku. I to jest zagrożenie. Mówimy o sprawach bieżących, o tym, co jest zagrożeniem, i liczymy na to, że jeśli formułujemy obawy oparte na faktach, to państwo zareagujecie jako zarządcy, a nie stała metoda. My podajemy argumenty, państwo hodowcy podają argumenty, a w odpowiedzi jest jakieś żenujące przedstawienie komentarzy medialnych, z internetu ściągane komentarze, gdzie nie czyta pan komentarzy niekorzystnych, a czyta korzystne. Tak że... Dobrze, ale każdy z nas jest w internecie i może przytoczyć państwu setki zapisów niekorzystnych, idących w drugą stronę. Zatem to nie jest żaden argument i to jest ciągle rozmydlanie tematu, gdy przyszli fachowcy, którzy mówią konkrety. A państwo atakujecie gremialnie, podając już jakieś miliardy, jakieś kosmiczne ceny, które budzą tylko uśmiech i niezrozumienie, a z drugiej strony nie odnosicie się do problemu.

Pan minister mówi mi, że dał dwie odpowiedzi na interpelację. Rzeczywiście mówi pan piękną polszczyzną, bardzo szybko, zdecydowanie, tylko niestety mija się pan z prawdą. W tych dwóch odpowiedziach nie dał pan żadnej odpowiedzi odnośnie do cen rezerwowych. Żadnej odpowiedzi. Myślałem, że wybitny umysł pana ministra jest lepszy od mojego, więc sięgnąłem do tych dwóch odpowiedzi. Przeczytałem je jeszcze dwukrotnie przed chwilą. Nie ma żadnej odpowiedzi. Więc po co pan tak mówi?

Podobnie następna sprawa. Odnosi się pan do konkretnych faktów, które podaje hodowca, który jest doświadczony, który brał udział w setkach aukcji, który mówi o zasadach. To samo mówiłem wcześniej w całym raporcie. Przygotowanie aukcji, podanie koni do sprzedaży na tydzień czy dwa tygodnie przed, gdy takie rzeczy robi się w styczniu czy lutym, i pan, jako minister, mówi, że pani podaje argumenty o menażowaniu, że coś tutaj było... Przecież to są fakty. Proszę spojrzeć do katalogu. Jeśli pan nie potrafi tego odczytać, ma pan dyrektora KOWR-u, ma pan specjalistów, dyrektorów nadzoru właścicielskiego, ma pan hodowców. Jakie konie przy menażowaniu pokrywały klacze, które zostały sprzedane i dlaczego te klacze dostały takie niskie ceny? Przecież to jest dobro narodowe. To są fakty hodowlane. A pan straszy tu panią jakimiś prokuratorami.

Informuję pana, panie ministrze, że pani Hanna Sztuka nie boi się takich zarzutów, bo już był wyrok Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy, piąty wydział karny, gdzie na zarzuty postawione pani Hannie przez panią Annę Stojanowską został wydany wyrok, że zarzuty były prawdziwe i pani Hanna Stojanowska nie powinna się w ogóle odwoływać. Wyrok niekorzystny dla niej. Więc proszę nie straszyć, bo to jest Komisja, na której powinniśmy otwarcie wyrażać opinie, tym bardziej że one mają służyć właśnie koniom arabskim. Są ludzie, którzy kochają konie arabskie. Patrzyłem na ich twarze, gdy posłanki zabierały głos. Byli zdumieni, nie rozumieli, o co w ogóle chodzi. Przyszli na Komisję i zgadzam się z panem, że tutaj powinniśmy mówić o celach, o tym, jakie powinniśmy wyznaczać, w jakim kierunku pójść. A stworzono polityczną hucpę, gdzie bez jakiegóż większej wiedzy stawia się dogmaty, które zupełnie mijają się z prawdą.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Panie pośle, proszę o konkluzję.

Posel Kazimierz Bogusław Choma (PiS):

Konkluzja, no konkluzja. Zaraz, zaraz, chwileczkę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Minuta.

Posel Kazimierz Bogusław Choma (PiS):

Proszę pana przewodniczącego, żeby też nie oceniał wypowiedzi hodowców. Formułowanie merytoryczne oceny. Państwo mówicie, że zarządzanie i personalne decyzje nie mają znaczenia. Odkąd to w ocenie ministerstwa i osób zarządzających jest taka opinia? To weźcie ludzi z ulicy,

którzy nie mają żadnej pracy, bo jeśli personalia nie mają znaczenia, to niech oni zarządzają. Jeśli jesteście tacy konkretni.

Podczas kontroli poselskich mój kolega Sławomir Skwarek też pytał, dlaczego pani Weronika Sosnowska pełni obowiązki prezesa. Nie potrafiła odpowiedzieć. Powiedziano, że decyzja jest po stronie KOWR-u. Więc pytam pana dyrektora generalnego KOWR-u, dlaczego, jeśli jest tak wybitnym specjalistą... Zresztą mówicie, że PiS tak psuł, a ona w czasach PiS-u była głównym hodowcą i też pobierała tę wiedzę, też w tym pracowała.

Mówicie, że w czasach PiS-u zniszczyło się hodowlę, a mówicie, że ten czempionat był taki korzystny. A jakie konie były sprzedawane na tym czempionacie? Czy nie te, które były hodowane w ciągu tych ośmiu lat? Sprzeczności, sprzeczności, ataki różnego rodzaju, personalne straszenia, zamiast konkretnych odpowiedzi, konkretnych merytorycznych zdań, plus jakieś tam kłamstwa, mówienie, że odpowiedź jest w interpelacji, a odpowiedzi nie ma.

Jeszcze – ponieważ przerwano moim zaproszonym gościom – chciałbym zadać pytanie, jaki był cel hodowlany wydzierżawienia do Janowa katarskiego ogiera Fadi Al Shaqaba i czy w stadninie w Janowie Podlaskim jest zatrudniony na etacie weterynarz? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję panu posłowi za wypowiedź.

Poseł Robert Telus (PiS):

Jeżeli mogę – wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję. Mam dwa wnioski formalne. Jeden po informacji pana dyrektora, że ten raport jest w klauzurze „zastrzeżony”, to bardzo proszę, żebyśmy zwołali posiedzenie zamknięte bez mediów, tylko posłowie. Bo każdy z posłów ma możliwość dotarcia do tych materiałów. Tak że proszę o taką Komisję, żebyśmy mogli ten raport przedyskutować w gronie posłów.

A drugi wniosek, oczywiście ze względu na to, że informacja, o czym już mówiłem na początku, nie była dobrze przygotowana, zgłaszam wniosek o odrzucenie tej informacji. To jest też protest przeciwko sytuacji, która jest w tej chwili w stadninie koni w Janowie, ale i w całej hodowli koni.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dziękuję bardzo. Co do pierwszego wniosku, to wniosek zostanie przekazany panu przewodniczącemu Komisji. Co do drugiego wniosku, to rozumiem, że będziemy głosować. Bardzo proszę panie i panów posłów o przygotowanie się do głosowania, zalogowanie i za chwilę głosujemy. Wniosek pana przewodniczącego Telusa. Kto jest za przyjęciem informacji? Tak zrozumiałem.

Poseł Robert Telus (PiS):

Wniosek był za odrzuceniem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):

Dobrze. Przepraszam. Formułuję wniosek za odrzuceniem informacji. Głosujemy. Kto jest za odrzuceniem? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Momencik. Czy wszyscy są zalogowani? Czy wszyscy zagłosowali? Proszę o podanie wyników. Głosowało 26 posłów, 13 – za, 13 – przeciw. Wniosek nie uzyskał większości.

Wobec tego zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.